Cena egz. zł. 1.50

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pod redakcją ANTONIEGO JULJANA SZYLLERA

Rok 3 Warszawa, Kwiecień 1930 r. Nr. 4 (26)

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Stenogramy wieczorów dyskusyjnych, prowadzonych w poniedziałki w Warszawie, wywołały nadzwyczaj wielkie zainteresowanie nietylko pośród członków, zamieszkałych poza stolicą, lecz i pośród szeregu buchalterów, chodzących dotychczas luzem, którzy gremjalnie zgłaszają się z żądaniem wysyłki stenogramów.

Zarząd Związku życzenia te pozostawia bez uwzględnienia, gdyż stenogramy (za opłatą miesięczną 1 zł. 20 gr. niezależnie od składki miesięcznej 5 zł.) wysyłane są li-tylko, bez jakiegokolwiek wyjątku, członkom zamieszkałym poza stolicą. Nawet członkowie, zamieszkali w Warszawie, nie mogą otrzymywać stenogramów, a to gwoli zmuszenia ich do uczęszczania na wieczory dyskusyjne.

Kto z koleżanek i kolegów prowincjonalnych pragnie otrzymywać stenogramy, niech zapisuje się do Związku! Innej rady — niema!

„Kwadrans buchaltera" wygłaszany będzie ze studja „Polskiego Radja" w Warszawie raz na miesiąc. „Kwadranse" wygłaszać będą: prezes Związku, kol. Antoni Juljan Szyller i wiceprezes Związku, kol. Stanisław Lipiński. Pierwszy inauguracyjny „kwadrans" we wtorek dn. 29 kwietnia r. b. o godz. 19 m 25 wieczorem, następny również o tejże godzinie we wtorek dnia 27 maja r. b.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Związku, przedstawione Walnemu Zgromadzeniu Rocznemu, zwołanemu na dz. 28 kwietnia r. b. zawiera, między innemi, szczegóły następujące:

Dla scharakteryzowania rozwoju Związku zaznaczyć należy, iż organizacja nasza powstała we wrześniu 1927 roku, początkowo jako Polski Związek Buchalterów - Bilansistów i Ich Pomocników w m. st. Warszawie. Po kilku zaledwie miesiącach działalności zdołała tak poważnie zainteresować pracą swoją nietylko buchalterów — polaków w stolicy, lecz i buchalterów, rozsianych po wszystkich miejscowościach Rzeczypospolitej, że powstała konieczność zmiany statutu w kierunku rozszerzenia działalności na cały kraj. We wrześniu 1928 r. Związek przemianowany został na Polski Związek Buchalterów - Bilansistów i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej z prawem otwierania oddziałów. W początkach roku 1929 zostały otwarte oddziały Związku w Łucku i Skierniewicach.

Potrzeba zespolenia szerokiego ogółu buchalterów daje się zauważyć, gdyż w rozmaitych częściach kraju poczęły powstawać drobne organizacje, liczące niekiedy po kilkunastu, a nawet po kilku człoków. Ruch ten wywołany został li-tylko dzięki energji i inicjatywie, narzuconej ogółowi buchalterów przez organizację naszą. Równocześnie należało zwrócić baczniejszą uwagę na konieczność scalenia usiłowań i dążeń w zawodzie naszym. W tym celu zorganizowany został przez nasz Związek Wszechpolski Zjazd Buchalterów w dn. 28, 29 i 30 czerwca 1929 r. w Warszawie, na którym rozważane były sprawy zawodowe oraz toczyły się debaty i dyskusje nad wygłoszonemi referatami. Szczegółowe sprawozdanie ze Zjazdu zamieszczone zostało w Nr. 7—8 „Buchaltera Polskiego" z 1929 r.

Bezpośrednim wynikiem zwołanego Wszechpolskiego Zjazdu Buchalterów było utworzenie przy naszym Związku Sekcji Buchalterów Samorządowych.

W roku sprawozdawczym do Organizacji naszej przystąpił szereg kolegów, zaprzysiężonych biegłych sądowych buchalterów i ustanowionych znawców — buchalterów przez poszczególne Izby Przemysłowo-Handlowe w Wielkopolsce i Małopolsce.

Te wszystkie warunki spowodowały zwołanie Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, odbytego w dniu 23 września, na którym uchwalono rozszerzenie działalności Związku i na buchalterów-rzeczoznawców.

Uchwała Zebrania zatwierdzona została przez Władze Państwowe w dn. 17 października 1929 r. i Związek przekształcony został na „Polski Związek Zawodowy Buchalterów - Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej".

Obecnie więc organizacja nasza obejmuje wszystkie kategorje buchalterów.

Ruch członków:

przybyło w ciągu roku	179 osób
ubyło „ „ „	23 „
czyli liczba członków w ciągu 1929 r. powiększyła się o	156 osób

W liczbie ubyłych figurują zmarli:

Ś. p. Karol Balcar z Warszawy,
„ Romuald Stołychwo ze Swojatycz,
„ Stefan Śliwiński z Łucka,
„ Józef Wipszycki z Piastowa pod Warszawą,
„ Franciszek Piwowarski z Warszawy.

Pośrednictwo pracy:

otrzymano zgłoszeń pracy	93
obsadzono	15
skreślono (głównie wskutek niskich warunków płacy)	76
pozostało na dz. 1.I.1930 r. wolnych miejsc .	2

Dzięki staraniom i ofiarności członków Zarządu i Związku, konstatujemy, iż doniosłym faktem dla naszej organizacji była zmiana lokalu; z dn. 15.IV. 1929 r. siedziba Związku została przeniesiona do obecnego lokalu, znacznie większego i wygodniejszego.

W miesiącu lutym r. ub. zorganizowany został kurs dla biegłych sądowych buchalterów, po wysłuchaniu którego 26-ciu członków w dniu 5 lipca 1929 r. decyzją Prezesa Sądu Apelacyjnego zostało mianowanych biegłymi sądowymi. Zaprzysiężenie biegłych odbyło się w dniu 25 lipca 1929 r.

Ciąg dalszy „Z życia Związku" na stronie 19-tej

Buchalter Polski

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja i Administracja
Warszawa, Nowy Świat 3
telefon 164-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczór.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok III. Warszawa, Kwiecień 1930 r. Nr. 4 (26)

TREŚĆ ZESZYTU:

Do P. P. Buchalterek i Buchalterów - Prenumeratorów „Buchaltera Polskiego"!

Poważna ilość, stale wzrastająca, prenumeratorów „Buchaltera Polskiego" z pośród P.P. Buchalterek i Buchalterów, nienależących dotychczas do którejkolwiek z organizacyj buchalterów, świadczy o poważnem zainteresowaniu wśród ogółu w zawodzie naszym przedewszystkiem kwestją podniesienia poziomu wiadomości fachowych i obrony godności zawodu.

Zastanówcie się! Jeśli każdy prenumerator-buchalter, chodzący dotychczas luzem, zgłosi przystąpienie swoje do n/Organizacji, stanie się Ona tem potężniejszą i bardziej ugruntowaną materjalnie!

Po pracy w „Buchalterze Polskim" poznaliście nas; jeśli ją uznajecie, wstępujcie do naszych szeregów! Nie wystarczy poprzestawać na prenumeracie, obowiązkiem jest wzmocnienie szeregów zawodu naszego!

Wstępujcie więc do Polskiego Związku Buchalterów - Rzeczoznawców, Buchalterów - Bilansistów i Ich Pomocników w Rzeczypospolitej Polskiej!

RACHUNKOWOŚĆ SAMORZĄDOWA

(Ciąg dalszy).

KASA.

Związek komunalny administruje groszem publicznym. Wynika stąd obowiązek tak ścisłej kontroli wpływów i rozchodów gotowizny, aby, o ile to jest w mocy ludzkiej, uniemożliwić straty, wynikające z braku przezorności lub ze złej woli jednostek.

Dlatego też zasadnicze przepisy, dotyczące organizacji kasowości powinny być dokładnie znane zarówno kierownikowi Związku, jak i wszystkim jego pracownikom, i jaknajściślej przestrzegane.

Poniżej postaram się przytoczyć te zasady, które uważam za podstawowe w dążeniu do uzyskania rękojmi, że nie zaniedbano niczego, co może ustrzec Związek Komunalny przed stratami przy przyjmowaniu, przechowywaniu i wypłacaniu gotowizny i walorów.

A więc przedewszystkiem niedopuszczalne jest, aby buchalter był jednocześnie kasjerem.

W bardzo małych jednostkach gospodarczych kasę może w ostateczności prowadzić kierownik Związku, acz i to jest niepożądane, ale nigdy buchalter.

Kasjer niezależnie od buchalterji prowadzi swoje księgi, które będą opisane w końcu tego rozdziału.

Kasa Związku przyjmuje wpływy zasadniczo tylko na podstawie asygnacyj przychodowych, prawidłowo wystawionych i podpisanych.

Asygnacja przychodowa powinna zawierać następujące dane:

1) numer bieżący;
2) datę wystawienia i okres obrachunkowy;
3) imię i nazwisko osoby lub nazwę firmy, czy instytucji, wpłacającej pieniędze;
4) sumę pieniężną, wyrażoną cyframi i literami;
5) tytuł wpłaty;
6) nazwa rachunku, na jaki wpłata została dokonana;
7) przy wpływach budżetowych dział, paragraf i pozycja budżetu, których wpłata dotyczy.

Blankiety asygnacyj przychodowych winny być oprawione i opatrzone kolejnemi numerami, nie powtarzającemi się w ciągu danego okresu budżetowego.

Suma pieniężna, wypisana na asygnacji przychodowej, nie może być poprawiona ani w cyfrach, ani w literach.

W razie wystawienia asygnacji z mylną sumą, należy taką asygnację anulować, przekreślając ją na krzyż czerwonym atramentem i wystawić nową asygnację.

Anulowane asygnacje przychodowe powinny być doklejane do grzbietów i przechowywane w aktach Związku Komunalnego.

Do ważności asygnacyj przychodowych konieczny jest pełny własnoręczny podpis urzędnika, odpowiedzialnego za rachunkowość.

Zamieszczanie na asygnacjach przychodowych „facsimille" podpisu jest niedopuszczalne.

Na każdej asygnacji przychodowej powinna być przyłożona pieczęć Związku komunalnego.

Do każdej asygnacji przychodowej dołączony jest blankiet pokwitowania, wydawanego płatnikowi po dokonaniu przezeń wpłaty.

Pokwitowanie powinno być podpisane przez urzędnika buchalterji oraz kasjera i opatrzone pieczęcią kasy.

Przyjmowanie poszczególnych wpływów podatkowych może być dokonywane bez wystawiania asygnacyj przychodowych na podstawie prawidłowo wystawionych nakazów płatniczych i kwitowane na odcinkach dołączonych do tych wykazów.

Niekiedy zachodzi konieczność przyjmowania pieniędzy na mocy pokwitowań z kwitarjusza sznurowego. Ma to miejsce zazwyczaj przy inkasowaniu należności poza biurem Związku. W tych wypadkach inkasent powinien przedstawiać następnie w biurze Związku dokładny wykaz zainkasowanych sum. Buchalterja, po sprawdzeniu wykazu, sporządza w tych wypadkach zbiorową asygnację przychodową.

Ten ostatni sposób poboru pieniędzy jest najmniej bezpieczny i winien być stosowany wtedy jedynie, gdy inaczej tego uczynić nie można.

Każdy, kto ma uiścić jakąś opłatę w Związku Komunalnym, zgłasza się przedewszystkiem do buchalterji. Buchalterja wystawia asygnację przychodową, zaciąga ją do dziennika i przesyła kasjerowi. Jeżeli wpłata ma miejsce na podstawie nakazu płatniczego, to buchalterja przykłada na tym nakazie stempel z adnotacją o dokonanym zapisie i również kieruje ten nakaz do kasjera.

Kasjer, po wywołaniu płatnika i odebraniu od niego pieniędzy, bada je i przelicza, następnie wciąga wpłaconą kwotę do podręcznego rejestru (o którym później), podpisuje pokwitowanie, przykłada na niem pieczęć kasy i wręcza płatnikowi.

Na dowodzie przychodowym (asygnacji, względnie nakazie płatniczym) kasjer stwierdza swym podpisem przyjęcie należności. Po uzgodnieniu wpływu kasjer zwraca te dokumenty do buchalterji.

Kasjer musi bardzo uważnie przyjmować pieniądze, aby nie wziąć banknotów fałszywych.

W razie, jeżeli kasjer otrzymał z rąk płatnika pieniądze, wzbudzające wątpliwości co do ich prawdziwości, to winien się zachować ściśle według obowiązujących w tym wypadku przepisów, które głoszą, co następuje:

1) pieniądze, wzbudzające wątpliwości co do ich prawdziwości, winien kasjer zapisać do specjalnej w tym celu prowadzonej księgi;

2) o zakwestjonowaniu pieniędzy spisać w czterech egzemplarzach protokół, który ma zawierać:

a) opis okoliczności zatrzymania pieniędzy;

b) imię, nazwisko i adres osoby, której pieniądze zatrzymano;

c) opis zatrzymanych pieniędzy (wysokość odcinków, datę emisji, serję i numery i t. p.);

d) imiona, nazwiska i adresy świadków;

e) oświadczenie osoby, której pieniądze zatrzymano, co do źródła, z którego otrzymała zakwestjonowane pieniądze

f) podpisy kasjera, świadków i płatnika.

Jeden egzemplarz protokółu należy wydać osobie, której pieniądze zatrzymano, drugi egzemplarz pozostawić w aktach, a dwa pozostałe, łącznie z podejrzanemi banknotami, przesłać celem sprawdzenia do Banku Polskiego w Warszawie.

W razie, gdyby płatnik nie wniósł do kasy tego samego dnia sumy, zapisanej już przez buchalterję do dziennika, to w końcu dnia, przy uzgodnianiu rejestru kasjera z księgami buchalteryjnemi, kasjer zwraca buchalterji odnośne dokumenty przychodowe (asygnację, względnie nakaz płatniczy), zaś buchalterja wprowadza do dziennika odpowiednią poprawkę, dołączając, jako dowód skasowany dokument przychodowy.

Jak z powyższego krótkiego opisu widać, pobór pieniędzy przez Związek Komunalny nie jest tak prostą manipulacją, jakby się to, nieobeznanemu z tą sprawą, zdawać mogło.

Jeszcze bardziej skomplikowana jest sprawa asygnowania wypłat.

Oczywiście, wypłat dokonywać można wyłącznie tylko na podstawie asygnacyj rozchodowych.

Asygnacje rozchodowe na wydatki budżetowe mogą być wystawiane tylko wtedy, gdy dane wydatki nie przekraczają odpowiednich kredytów budżetowych, zaś na sumy pozabudżetowe, gdy dane wypłaty mają całkowite pokrycie na właściwych rachunkach książkowych.

Asygnację rozchodową wolno wystawić tylko wtedy, gdy w kasie znajduje się taka ilość gotowizny, która wystarcza na całkowite opłacenie wystawionej asygnacji.

Rachunki i wszelkie inne dowody pisemne, stanowiące podstawę do wystawienia asygnacji rozchodowej winny być uprzednio dokładnie sprawdzone przez powołanego do tego, znającego się na rzeczy urzędnika i zakwalifikowane do wypłaty przez kierownika Związku Komunalnego.

Na dowodach zaznacza się numer asygnacji i rok budżetowy, na odwrocie zaś asygnacji rozchodowej wyszczególnia się dowody, służące za podstawę księgowania.

Dowodów nie wolno odłączać od asygnacji. Od chwili wypisania asygnacji, aż do złożenia w archiwum pozostawać one powinny nierozłączone.

Buchalterja obowiązana jest sprawdzać dowody, dołączone do asygnacji, natomiast Kasa nie ma ani obowiązku, ani nawet prawa do sprawdzania dowodów, usprawiedliwiających asygnowanie.

Wszystkie asygnacje rozchodowe podpisuje kierownik Związku oraz buchalter.

C. d. n. STAN. LIPIŃSKI.

Standaryzacja buchalterji rolnej

Standaryzacja buchalterji rolnej stała się obecnie nieodzowną dla dwóch przeważnie powodów: 1) normalizacji stosunku buchaltera do władz skarbowych w zakresie obliczenia wymiaru podatku dochodowego; 2) bez ujednostajnienia rachunkowości na całkowitej przestrzeni naszego Państwa, niemożliwem jest wyliczenie przeciętnych kosztów produkcji, co w konsekwencji sprowadza się do tego, że rolnicy pozbawieni są najważniejszej, bo rachunkowej, podstawy w swej akcji społeczno-państwowej.

Buchalterja rolna—jako wykładnik liczbowy zmian, zachodzących w przedsiębiorstwie rolnem — operować musi nieco innemi metodami od buchalterji bankowej, handlowej i przemysłowej dla dwóch powo-

dów: 1) odmiennego charakteru kapitału, 2) odmiennego sposobu zapisów rachunkowych. W przedsiębiorstwie rolnem kapitał stały (t. j. wartość ziemi, budynków, inwentarzy), jest wielokrotnie większy od kapitału zmiennego (t. j. wartości zapasów produktów, wytworzonych w gospodarstwie) i stąd wynika niebezpieczeństwo, że w razie traktowania handlowego, t. j. szacowania wszelkich objektów w/g cen rynkowych — wahania szacunkowe byłyby tak wielkie, że przytem zostałyby zatuszowane liczby, odzwierciadlające działalność kierownika gospodarstwa, czyli przepadłaby właściwa treść buchalterji rolnej. Na tej zasadzie liczby wartościowe ziemi, budynków, narzędzi, inwentarzy żywych winny być niezmienne w możliwie najdłuższym czasokresie. Następną w tym kierunku konsekwencją będzie zaniechanie w buchalterji rolnej amortyzacji, ale wzamian za to — ponieważ wszelkie objekty składowe muszą być zawsze w stanie normalnej używalności — odpisywanie na straty wszelkich remontów, oraz pełnej wartości objektów, wyrzuconych z użycia. Do rozstrzygnięcia problematu standaryzacji buchalterji rolnej koniecznem jest: 1) ustalenie formy buchalteryjnej R-ku kapitału, jako logicznego wyniku form poszczególnych R-ków, 2) ustalenie metody zapisów, dokonywanych przez administrację majątku dla buchaltera.

FORMY R-KÓW:

I. R-k służby.

W i n i e n: Wypłata pensji i ordynarji (Uwierzytelniając za pensję fornala: R-k produktów i Kasy **(po 30 zł. za q pszenicy i 15 zł. za q innych zbóż)** = 500 zł.; R-k pól za ogród = 200 zł.; R-k lasu wzgl. Kasy za opał = 150 zł.; R-k budynków za mieszkanie = 100 zł.; R-k produktów (utrzymanie krowy) = 150; Razem 1100 zł.), podobnie uposażenie innych funkcjonarjuszy.

M a: Co miesiąc w/g Dziennika czynności (Raportów) specyfikacja pracy fornali, licząc po 4 zł. dzień i obciążając odpowiednie R-ki; dni nieczynne (ale nie świąteczne) obciążają R-k straty; w końcu roku uposażenia administracji obciąża R-k kosztów ogóln.; obrządkowych przy stajni obc. R-k stajni; pastuchów Robocizny; rybaka — R-k rybołóstwa; gajowych R-k lasu; polowych — R-k pól i t. d. Różnica między W. i M. w końcu roku na straty lub zyski.

II. R-k najmu.

W n.: Wypłaty w/g wykazów uwierzytelniając R-k kasy. Dodatki w zbożu obc. R-k produktów.

M a: Co miesiąc specyfikacja w/g Dz. Cz. (raportów). Dodatki w naturze, obciążając proporcjonalnie do wypłat gotówką w końcu roku odpowiednie r-ki.

III. R-k pól.

W i n i e n: Wartość pól w/g szacunku T. K. Ziemskiego, pozatem wartość pól obsianych i unawozonych, robocizna fornali w/g dz. cz. (Raportów) z zastrzeżeniem, że pole powinno dać gotowy produkt, więc trzeba tu liczyć nietylko roboty ściśle polne, ale i młóckę, młynkowanie oraz dostawę zboża swojemi końmi, roboty nadetatowe w polu (świąteczne i nocne), wartość zużytych nawozów sztucznych; wartość kandyzowania zboża, uwierzytelniając R-k kasy lub korespondentów; zboże do siewu zużyte, uw. R-k produktów; opał do lokomobili, uw. R-k lasu lub opału; w końcu zatem ew. zysk brutto.

M a: Wartość wyprodukowanych płodów po cenach stałych, obciążając R-k produktów. W końcu roku: wartość pól, wartość pól obsianych i wynawożonych, obciążając R-k bilansu.

IV. R-k produktów.

W-n: Wartość produktów remanentu w/g cen stałych, uw. R-ku bilansu, wartość produktów z pól w/g cen stałych, uw. R-k pól, wartość produktów z zakupu w/g ceny zakupu, uw. R-k kasy lub korespondentów.

M a: wartość produktów sprzedanych, obc. R-k kasy lub koresspondentów, wartość produktów zużytych w folwarku w/g cen stałych, co do swoich własnych produktów i w/g cen kupna co do nabytych, obciążając odpowiednie R-ki.

W końcu roku remanent w/g cen stałych swoich produktów i cen nabycia — obcych, obciążając R-k bilansu. Różnica obciąża lub uwierzytelnia R-k pól ornych.

V. R-k stajni.

W i n i e n: Wartość koni w/g ceny stałej (20 zł. źrebię, 100—roczniak, 200 dwulatek, 300 trzylatek, po 400 wszelkie starsze konie), uwierzytelniając R-k bilansu otwarcia.

Za kupno koni uwierzytelniając R-k kasy lub korespondentów.

Przychówek uw. R-k zysków; obroki uw. R-k produktów; opieka weterynarska uw. R-k kasy; % z kosztów ogólnych i budynków; obsługa, uw. R-k służby i najmu; w końcu roku uposażenie obrządkowego przy stajni, uw. R-k służby; ew. zysk.

M a: Ogólna ilość dni nieświątecznych co miesiąc pomnożona przez og. ilość koni roboczych, licząc po 2 zł. 50 g. dzień koński w/g Dziennika czynności (Raportów), obciążając odpowiednie R-ki i R-k strat za dni nieczynne; sztuki padłe, obc. R-ki strat; sprzedane—R-k kasy lub korespondentów, ewentualne straty; wartość w/g cen wymienionych powyżej, uwzględniając zmianę wieku, obc. R-k bilansu zamknięcia.

VI. R-k Obory.

W i n i e n: Wartość krów w/g ceny stałej (20 zł. cielę, 100 zł. roczniak, 200 dwulatek; starsze krowy po 300 zł.), uw. R-k bilansu otwarcia. Kupno krów, uw. R-k kasy lub korespondentów; wartość przychówku (à 20 zł.), uw. R-k zysków; wartość spasionych produktów własnych, uw. R-k produktów w/g cen stałych; wartość produktów spasionych, nabytych w/g cen nabycia, uw. R-k produktów; robocizna w/g Dziennika czynności (Raportów), uw. R-k służby i najmu co miesiąc; koszty weterynarskie, uw. R-k kasy; w końcu roku uposażenie pastuchów, uw. R-k służby; % z R-ku kosztów ogólnych i budynków; ewentualny zysk.

M a: Wartość mleka i przetworów mlecznych, obciążając R-ki: kasy, mleczarni, pachciarza, służby, obory (mleko do wychowu cieląt), chlewni (zbierane mleko); sztuki sprzedane, obc. R-k kasy lub korespondentów; padłe sztuki w/g ceny stałej, obc. R-k strat; w końcu roku ewentualne straty; wartość krów w/g cen wyżej oznaczonych, obciążając R-k bilansu zamknięcia.

VII. R-k chlewni.

W i n i e n: Wartość świń na wagę, licząc po złotemu kg., uw. R-k bilansu otwarcia. Robocizna w/g Dziennika czynności (Raportów), uw. R-k służby i naj-

mu; spasione produkty, uw. R-k produktów swoich w/g cen stałych, nabytych — w/g cen nabycia sztuki nabyte, — uw. R-k kasy lub korespondentów; przychówek, uw. R-k zysku po 100 zł. sztuka; koszty weterynarskie; % z kosztów ogólnych i budynków, ew. zysk w końcu roku.

Ma: Sprzedane sztuki, obc. R-k kasy lub k-ów; sztuki padłe, obc. R-k strat w/g cen stałych.

Wartość w/g wagi, obc. R-k bilansu zamknięcia.

VIII. R-k kosztów ogólnych.

Winien: Koszty podróży w sprawach majątkowych, korespondencji, uw. R-k kasy; posłańców, uw. R-k służby; najmu stajni w/g Dz. czynności (Raportów); koszty leczenia służby, uw. R-k kasy; w końcu roku uposażenie roczne administracji i stróża. uw. R-k służby.

Ma: W końcu roku cała suma „Winien" podzielona, obciążając R-ki w nast. sposób: R-k pól 65%, lasu 10%, stajni 5%, obory 5%, chlewni 5%. O ile jakiego z tych R-ów niema w użyciu, odpowiednia pozycja dzieli się między pozostałe, proporcjonalnie.

IX. R-k budynków.

Winien: Wartość budynków w/g polisy, uw. bilans otw. Remonty, uw. R-ki kasy za rzemieślników i materjały, R-k korespondentów — za materjały; R-k służby i najmu za robociznę w/g Dz. czynn. (Raportów). Wartość nowych budynków, uw. R-k korespondentów po przyjęciu do ubezpieczenia w/g polisy.

Ma: W końcu roku całoroczny koszt remontu rozłożony na obciążenie R-ków użytkujących budynki, proporcjonalnie do wartości polisowej budynku, mianowicie R-k właściciela — dwór, R-k służby — budynki mieszkalne, R-k inw. żywych — stajnie, obory, chlewnie, R-k pól — stodoły, śpichrze. Wartość budynków w/g polisy, obc. bilans zamknięcia.

X. R-k inwentarza martwego.

Winien: Wartość w/g ceny nabycia, uw. R-k bilansu otwarcia. Zakup nowych maszyn, uw. R-k kasy wzgl. koresp-ów; remonty maszyn, uw. R-ki: kasy, kores-ów, lasu; robocizna (pomoc dla kowala lub stelmacha, zwózka żelaza, węgla, smarów, drzewa), uw. R-ki służby i najmu w/g Dz. cz. (Raportów); materjały do remontu maszyn, uw. R-k kasy i kor-ów; w końcu roku: całoroczne uposażenie kowala, stelmacha, rymarza.

Ma: Sprzedaż starych maszyn, obc. — R-k kasy.

Suma powstała z odjęcia od sumy „Winien" sumy sprzedaży starych maszyn i sumy bilansowej zamknięcia, — obciąża R-k pól. Remanent inwentarza martwego w końcu roku, obc. R-k bilansu zamknięcia.

XI. R-k korespondentów.

Winien: Dłużnicy, uw. R-k bilansu otwarcia.— Dłużnicy, uw. odpowiednie R-ki kasy, produktów i t. d. Mleczarnia (ew. pachciarz), uw. R-k obory za mleko, R-k służby i najmu za robociznę, R-k lasu za opał i t. p.

Przedsiębiorstwa (gorzelnia, cukrownia, młyn), uw. R-ki produktów, służby, najmu i t. d.

Suma z parcelacji po regulacji hipotecznej, uw. R-k pól w wysokości szacunku przyjętego w tym r/ku do bilansu i resztą uw. R-k kapitału.

Budynki, w budowie będące, aż do czasu przyjęcia do Ubezpieczenia i wydania polisy przez Urząd ogniowy, uw. R-ki kasy, służby i t. d.

W końcu roku: wierzyciele, uw. R-k bilansu zamknięcia.

Ma: Wierzyciele, obc. R-k bilansu otwarcia. Z przedsiębiorstw gorzelni i t. p. wpłaty i świadczenia w naturze, obciąż. R-ki kasy i produktów. Wpłaty nabywców ziemi aż do regulacji hipotecznej, obc. R-k kasy. W końcu roku dłużnicy, obc. R-k bilansu knięcia.

XII. R-k lasu.

Winien: Wartość ziemi p/g szacunku T. K. Z. i wartość drzewostanu w/g szacunku technicznego, uw. R-k bilansu otwarcia. Robocizna w lesie, uw. R-ki służby i najmu w/g Dz. cz. (Raportów); w końcu roku uposażenie roczne służby leśnej.

Ma: Wartość wydanego z lasu drzewa, obc. R-ki kasy i korespondentów za sprzedane; R-ki: służby, mleczarni, właściciela przedsiębiorstw za opałowe; R-ki: budynków i inw. martwego za materjałowe.

W końcu roku wartość ziemi w/g szacunku T. K. Z. i wartość drzewostanu zależnie od dokonanego wyrębu (równego lub większego od przyrostu masy drzewnej w ciągu danego roku), obc. R-k bilansu zamknięcia.

XIII. R-k łąk.

Winien: Wartość w/g szacunku T. K. Z., uw. R-k bilansu. Robocizna w/g Dz. cz. (raportów), uw. R-ki służby, najmu, stajni, ew. zysk brutto.

Ma: Sprzedaż siana i trawy na pniu, obc. R k kasy.

Siano spasione, obc. R-ki inwentarzy żywych; w końcu roku: wartość w/g szacunku T. K. Z., obc. R-k bilansu zamknięcia.

XIV. R-k rybołóstwa.

Winien: Wartość w/g szacunku T. K. Z., uw. R-k bilansu otw. Robocizna w/g Dz. cz. (Raportów), uw. R-ku służby, najmu stajni; remonty, uw. R-k kasy; zakup zarybku, uw. R-k kasy, ew. zysk.

Ma: sprzedaż ryb, obc. R-k kasy.

Wartość w/g szacunkn T. K. Z., obc. R-k bilansu zamknięcia.

XV. R-k sadu.

Winien: szacunek sadu w/g T. K. Z., uw. R-k bilansu otwar.

Robocizna w/g Dz. czynn. (Raportów), uw. R-ki służby i najmu; kupno nasion i drzewek, uw. R-k kasy; ew. zysk.

Ma: sprzedaż owoców, obc. R-k kasy; za wybrane do dworu owoce i jarzyny, obc. R-k właściciela; ew. straty w końcu roku; wartość w/g szacunku T. K. Z., obc. R-k bilansu zamknięcia.

XV. R-k właściciela.

W-n: Świadczenia, uw. kasę, R-k służby, najmu produktów, sadu, lasu i budynków.

Ma: Zaliczenia właściciela z zaznaczeniem źródła pochodzenia, obc. R-k kasy.

Różnica z „winien" obc. R-k strat.

XVII. R-k podatków i asekuracji.

Wyjaśnienie, wobec prostoty tego rachunku, zbędne.

XVIII. R-k kasy.

Prowadzenie jak w innych rachunkowościach.

XIX. R-k strat i zysków.

Winien: Dni nieczynne w/g Dz. cz. (Raportów), uw. R-ki służby (bandosów) i stajni. Sztuki padłe,

№ *79*
Data *6/X*
Pogoda *sucha-ciepła*

Folwark NN

Robocizna dzienna

Wyszczególnienie robót	Konie	Woły		Fornale	Czeladź dworska I k. 60	II k. 80	IIIk. 1.—	IVk. 1.20	Bandosy			Czeladź wiej-ka 1/50	2/	3/	Suma do wypłaty		Uwagi
Obsługa stajni							*1*								*1*	*—*	
„ obory	*2*				*2*	*2*	*1*								*3*	*80*	
„ chlewni						*1*									*—*	*80*	
„ mleczarni						*1*									*—*	*80*	
Młocka jęczmienia	*10*			*3*	*2*	*12*	*12*								*22*	*80*	*ze sterty pole IV*
Orka pod buraki pole Nr. VI	*12*			*3*													
Do Szabowca po otręby	*2*			*1*													*R-k obory*
Kopanie ziemniaków	*4*			*2*		*5*	*14*		*14*				*50*		*146*	*—*	*odstawa do gorzel*
Do Werbkowic	*2*						*1*								*1*	*—*	*R-k wt-la*
Młynkowanie pszenicy						*4*	*1*								*4*	*20*	
Pomoc u stelmacha								*1*							*1*	*20*	
Przy murarzu w czworakach						*2*									*1*	*60*	
Po drzewo do lasu	*6*			*2*			*1*								*1*	*—*	
Siew superfosfatu pole VII	*2*			*1*				*1*							*1*	*20*	
Do Hrubieszowa po siewnik	*2*			*1*													
Nieczynni				*1*					*2*						*4*	*—*	
Razem	*42*			*14*	*4*	*27*	*31*	*2*	*16*				*50*		*189*	*40*	

Kowal: *przy lokomobili*
Stelmach: *remont wozów*

Przychód produktów

	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies	*Bobik*	*Rzepak*		Ziemniaki			Siano z łąk	Koniczyna			Otręby	Kuch	*Soja*	*Kiełki słodowe*	*Wytłoki*		Ryby	Uwagi
W snopie																						
	K		W			I			N			T			A		L			E	kg	
Z omłotu			*45*																			
Ukopano i ukoszono								*200*														
Ułowiono																					*280*	
Z innych źródeł															*6*							*Od Zysmana*

Rozchód produktów

Rodzaj produktu	Do siewu	Ordynarja	Najem		Stajnia	Obora	Chlewnia		Dwór		*Do gorzelni*	*Zamiana*	Odczyszczenie	Sprzedaż	Uwagi
	K W I N T A L E I K I L O G R A M Y														
Żyto		*10* -	*5*						*2* —						
Pszenica									*1* —				*2* *50*		
Jęczmień							*1* *50*								
Owies					*3* *50*										
Ziemniaki						*6* —	*5* —				*150* -				*cena q=3 zł. loco gorzeln.*
Buraki pastewne						*10* —									
Otręby						*1* *10*									
Kuchy						*75*									
Siano					*1* *50*										
Koniczyna czes.						*2* —									

Kasa

№ dowodu	Treść tranzakcji	Przychód		Rozchód		№ dowodu	Treść tranzakcji	Przychód		Rozchód	
·	Saldo z dnia ubiegłego	610	—				Z przeniesienia	5160	—	2335	30
	Zaliczenie Harta na rzepak	4500	—			97	*Żelazo do remontu maszyn*			198	50
	Za stary siewnik	50				98	*Podatki w/g 3 kwitów*			2000	—
89	*Zysmanowi na r/k otrąb*			500	—	99	*Strawne fornalom i pisarzowi*			6	—
90	*Wypłata czeladzi wiej. za dz d*			100	—	100	*Wpłata reszty należności za świnie przez Lasukę*	550	—		
91	*„ „ dwor wyk. N 17*			680	30		*Wypłacono % od sprzed świń*				
92	*Do rąk wł-la*			250	—		*pisarzowi 2%*			35	—
93	*Wężykowi murarzowi zadatek*			30	—		*obs. Doboszce 1%*			17	50
94	*Zaliczenie za byczka*			350	—		*Ogółem*	5710	—	4592	30
95	*Za składanie sągów w lesie*			350	—						
96	*Rybakowi na r/k pensji*			75	—						
	Do przeniesienia	5160	—	2335	30		Saldo na dzień następny			1117	70
							Bilans:	5710	—	5710	—

Przychód i ubytek inwentarza żywego

	Konie			Źrebięta					Cielęta		Owce				Trzoda				Wartość		Uwagi
	Ogiery	Wałachy	Klacze	Ogierki	Klaczki	Buhaje	Woły	Krowy	Byczki	Cielice	Tryki	Maciory	Skopy	Jagnięta	Knury	Lochy	Wieprze	Prosięta			
Z przychówku					1													20	220	—	
Z kupna									1										600	—	*z Lublina*
Zdechło		1																	400	—	
Sprzedano																	5		1750	—	*waga 700 kg. wydano Lasukowi*

Inwentarz martwy

PRZYCHÓD	ROZCHÓD
Siewnik „Melichar" z Syndykatu w Hrubieszowie	*Sprzedano stary siewnik za 50 zł.*

Materjały (w miarach metrycznych)

	Przychód		Rozchód							Wartość		Uwagi
	Z własnego gos-wa	Z zakupu	Dwór	Służba	Budynki	Inw. martwy	R-k pól	*Chmielnik*				
Drzewo opałowe *(sągowe)*	*2 mm*						*2 mm*			30	—	*do lokomobili*
„ budulcowe *słupy*	*14 szt.*							*14 szt*		70	—	
Smary *cylindryny*						*2 kg.*				3	—	
Węgiel *do kuźni q*						2				18	—	
Żelazo *„ kg.*						25				12	50	
Nawozy sztuczne *super. q*							*20 q*			400	—	*pole VII*
Różne												

Mleko (Litry)

	Przychód				Rozchód										Uwagi
	Rano	W połudn.	Wieczór	Razem	Sprzedaż	Dwór	Służba	Cielęta						*Chlewnie*	
Udój od 25 krów	65	48	55	168	115	18	30	5				*Zbierane mleko*		150	

Uzupełnienie raportu, treść umów zawartych, zapotrzebowania oraz projekt na dzień następny

Byczek zakupiony w Lublinie okazał się chorym.
Do siewnika z Syndykatu brak jednej redlicy .
Zgodzono Wężyka murarza do remontu pieców w czworakach (8 pieców po 25 zł. termin 12.X).
Wydano weksel za siewnik na resztę należności 1500 zł. pł. 4.II.1930.
Sprzedano Hartowi 100 q rzepaku zadatek 4500 reszta 3000 zł. przy zabraniu w ciągu tygodnia.
Prosić z naszej Centrali o wydanie jutro 25 worków i 40 kg. oliwy do maszyn.
Jutro: sprowadzenie weterynarza, kopanie ziemniaków. orka pod buraki.
Propozycja czeladzi wiejskiej kopania buraków cukrowych za połowę naciny z dopłatą 35 zł. z morga.
Adnotacja: Pracy służby o zajęciu stałem nie odnotowujemy w raporcie. (t. j. dozorców, pastuchów i t. d.).

uwierzyt. R-ki in. żywych w/g cen stałych. Procenty zapłacone od pożyczek, uw. R-k kasy; straty na poszczególnych działach; wydatki właściciela i podatki; w końcu ew. zysk netto, uw. R-k kapitału.

M a: Przychówki; zyski z poszcz. działów; w końcu ew. strata netto, obc. R-k kapitału.

XX. R-k kapitału.

W i n i e n: Nieujawnione w bilansie otwarcia długi majątku, uw. R-k kasy lub wierzycieli, ew. straty na gospodarowaniu, uw. R-k strat i zysków; czysty kapitał do Bilansu zamknięcia.

M a: czysty kapitał obc. R-k bilansu otwarcia. Nieujawnione wierzytelności majątku, obc. R-k dłużników; sumy przewyżki ceny ziemi, osiągniętej z parcelacji, ponad szacunek T. K. Z. przyjęty w bilansie R-ku pól. Ewentualne zyski z przedsiębiorstwa, obc. R-k strat i zysków.

R-K MATERJAŁÓW tam tylko może być prowadzony, jako R-k samodzielny, gdzie magazyn prowadzi specjalny oficjalista, inaczej trzeba przychodem materjałów obciążać wprost odpowiednie R-ki.

W razie zmian w ocenie budynków w polisie ubezpieczeniowej zmniejszanie szacunku zapisuje się na straty, powiększenie — w R-kach kapitału i budynków, zmiany w szacunku użytków rolnych — dokonane przez T. K. Z. odnotowuje się w R-ku kapitału i R-kach odpowiednich. **Wszystkie te zmiany winny być dokonywane tylko na początku roku obrachunkowego — bezpośrednio po bilansie.**

Według szematu powyższego, kapitał może się powiększyć dzięki nast. pozycjom: nowe budynki, nowe narzędzia i maszyny, inwentarze żywe ponad etat normalny, zwiększenie przestrzeni nawiezionej oraz zwiększenie przestrzeni obsianej cenniejszemi płodami ponad normę coroczną, — lub zmniejszyć przez ubytek budynków (w-g wartości polisowej), — narzędzi, maszyn (w/g cen kupna), — sztuk inw. żywego (w/g cen stałych).

Oczywiście pozatem obowiązują zwykłe wyliczenia strat i zysków na gospodarowaniu.

Szemat powyższy stosuje się do gospodarstw jednoczy wielofolwarcznych z tem zastrzeżeniem, że gospodarstwa wielofolwarczne muszą prowadzić osobną buchalterję dla każdego folwarku, traktując oddzielne folwarki wzajemnie jako korespondentów. Przedsiębiorstwa przemysłowe (gorzelnie, browary, młyny) mają buchalterję inną, — przemysłową, i są również tylko korespondentami w buchalterji rolnej.

Zmniejszenie ilości R-ków, podanych w szemacie, odbiłoby się szkodliwie na przejrzystości R-ków (np. przez połączenie w jeden — R-ków stajni, obory, chlewni).

Chcąc natomiast otrzymać bardziej szczegółowe wyliczenie, należałoby podzielić niektóre r-ki na dwa lub więcej oddzielnych r-ków. Np. z R-ku pól wydzielić w osobny R-k: chmiel, buraki cukrowe, pszenicę i t. d. Jednakże takie uszczegółowienie buchalterji rolnej jest celowem tam tylko, gdzie mamy pewność otrzymania szczegółowych i starannie zredagowanych materjałów rachunkowych, t. j. tam, gdzie administracja wykonywa z dostateczną precyzją codzienny spis tranzakcji zmian zaszłych na folwarku.

Z uwagi na rozstrzygającą doniosłość zapisów administracyjnych, rzeczą wielkiej wagi jest ułożenie najprostszej i najłatwiejszej metody, wykonywania zapisów administracyjnych. Decyduje tu zasada: jak najmniej książek zapisowych i pisaniny. Całkowity zapis powinien być możliwym do uskutecznienia w jednej książce, przyczem gotowe rubryki do minimum powinny ograniczać pisanie treści, zadawalniając się tylko wpisywaniem stosownych liczb.

Przytoczony szemat usiłuje zadośćuczynić powyższym postulatom.

Z takiego raportu, należycie wykonanego, buchalter ułoży R-ki w amerykance, pozatem będzie miał materjał do wypełnienia rejestrów gospodarskich (gdzie mieści się i inwentura) oraz księgi korespondentów. Przytem codziennie winna być wpisywana do amerykanki kasa oraz winny być uskuteczniane zapisy w rejestrach i księdze kontowej korespondentów; co miesiąc zaś dokonaną specyfikacja: 1) pracy fornali, najmu i koni (z raportów), 2) obrotów w działach inwentarzy, produktów i materjałów, 3) zmian z księgi korespondentów, — i wpisana następnie do amerykanki.

Powyższy, skromny mój plan organizacji buchalterji rolnej, poddaję dyskusji Sz.Sz. Czytelników.

STANISŁAW CZECHOWSKI.

Grabowiec Lub.

Buchalterja rolna a kontrola w gospodarstwie rolnem

Stosownie do zapowiedzi, danej przez nas w n-rze poprzednim, zamieszczamy obecnie nader ciekawy, poniższy artykuł kol. Bolesława Jaxa-Chamca, na innem zaś miejscu artykuł kol. Stanisława Czechowskiego. Jesteśmy przekonani, że kol. kol. Buchalterzy rolni zainteresują się poważnie temi artykułami oraz poprzednio już zamieszczonemi i w odpowiedzi nadeślą uwagi własne, które bardzo chętnie zamieścimy.

Każdy zawodowy buchalter dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, że rachunkowość wogóle przyczynia się nietylko do wzmożenia kontroli biegu przedsiębiorstwa, któremu służy, lecz jednocześnie zmusza do ujęcia w pewne określone ramki samą organizację tego przedsiębiorstwa w tym sensie, by poszczególne składowe części tego przedsiębiorstwa były z sobą powiązane, a wykonywane funkcje wypływały jedna z drugiej bezpośrednio, w pewnej kolejności, wskazanej przez samo życie i technikę pracy.

Aby kontrola taka była łatwą i wymagała jaknajmniej czasu, muszą być dokonane pewne przygotowania, które polegają na tem, by wszelkie czynności, związane z samą techniką pracy, były wykonywane ze ścisłością i precyzją zupełnie wystarczającą dla celów praktycznych i nietylko nie utrudniały techniki pracy, lecz przeciwnie, by ją możliwie ułatwiały, zabierając jaknajmniej czasu. By od pracownika nie wymagały niepotrzebnego natężenia umysłu w obmyśleniu sposobu wykonania danej czynności, która mogłaby być skontrolowana w każdej chwili jaknajłatwiej i jaknajdokładniej.

Każde przedsiębiorstwo posiada cały szereg specyficznych manipulacyj, stale się powtarzających bardzo drobiazgowych i, napozór, chaotycznie wy-

konywanych. Czynności te można jednak zawsze ująć w pewne karby tak, ażeby można było w każdej chwili zdać sobie sprawę **wiele czegoś się zrobiło i w jakim czasie.** Słowem, chodzi o to, aby obmyśleć technikę pracy, życiowo zupełnie usprawiedliwioną, a wykonawcom pozwalając pracować do pewnego stopnia mechanicznie bez uszczerbku dla jakości, dokładności i ilości samej pracy.

W gospodarstwie rolnem mamy cały szereg pozornie drobnych czynności, stale się powtarzających, które jednak w sumie wywierają wielki wpływ nietylko na sprawność samej pracy, ale i na wysokość obciążenia kosztów produkcji, składających się przeważnie z robocizny i wszelkich obrotów śpichrza i magazynu. Praktyczne ujęcie tych składowych części produkcji w ten sposób, by umożliwiało stałą i łatwą kontrolę, wymaga całego szeregu przygotowań, bez których niema mowy o ścisłem i dokładnem obliczeniu ilości dokonanej pracy i obrotów z przeświadczeniem, że zapisy książkowe są najzupełniej zgodne z faktycznym stanem dokonanych czynności.

W niniejszym artykule mam zamiar opisać pewne przygotowania konieczne dla ułatwienia pracy buchaltera, chociaż napozór nie mają one nic wspólnego z rachunkowością.

Główną pozycją, obciążającą produkcję gospodarstwa rolnego, wynoszącą przeszło 50% kosztów produkcji, jest robocizna pod wszelkiemi postaciami oraz obroty spichrza i magazynu. Czynności te nieraz są bardzo drobiazgowe i gdyby chociaż każdą z nich osobno zanotować z konieczną dokładnością, to potrzebny byłby cały sztab pomocników, co praktycznie rzec biorąc, jest nie do pomyślenia.

Co się tyczy robocizny, to w gospodarstwie rolnem, jak i w każdem innem przedsiębiorstwie, są ustalone przez samą praktykę pewne normy i kontrola polega na tym, by móc łatwo stwierdzić, czy dana norma w pracy została utrzymana, czy też przekroczona w tym lub innym kierunku. Chodzi tu głównie o normy prac wykonywanych w polu przy różnych uprawach, boć większość prac w gospodarstwie rolnem polega na uprawach pól. W gospodarstwach rolnych ścisła kontrola ilości wykonanej pracy (w stosunku do ustalonych norm) rzadko się spotyka, chociaż o tem wiele się mówi. Przeważnie kontrola taka jest przeprowadzana „na oko", a więc nieraz bardzo się różni od rzeczywistego stanu rzeczy. Pochodzi to stąd, iż ogół rolników nie zdaje sobie należycie sprawy z doniosłości zagadnienia, chociaż często się słyszy przysłowie, że „pańskie oko konia tuczy". Ułatwienie kontroli ilości wykonanej pracy nie przedstawia żadnych trudności, wymaga jednak pewnych przygotowań, a mianowicie odpowiedniego podziału pól, stosownie do przyjętego w gospodarstwie płodozmianu. Sam podział pól, by kontrola wykonanych prac była łatwa i możliwą była szybka orjentacja, wymaga dość żmudnych przygotowań i pomiarów, które raz dokonane oddają nieocenione wprost usługi nietylko buchalterowi, ale i kierownikowi gospodarstwa rolnego, jak również i samym pracownikom. Dobry podział pól daje możność trzymania ręki na pulsie wykonywanych prac, to znaczy pozwala dokładnie obliczyć, czy tempo pracy pozwoli wykończyć ją na czas, czy też należy je zwiększyć lub pracę można mniej forsownie wykonywać. Dalej dobry podział pól pozwala na dokładne zestawienie preliminarza potrzebnych sił roboczych i czasu do wykonania czekających nas prac na cały czas kampanji gospodarczej i wogóle daje wielorakie możliwości, które w codziennem życiu rolnika spotykamy na każdym kroku.

Nieraz słyszy się zdania rolników-praktyków, że podział pól, praktycznie rzecz biorąc, nie we wszystkich warunkach da się przeprowadzić, a to ze względu na różnorodność gatunku gleby, często spotykaną w naszym kraju. Różnorodność gleby zmusza rolnika do stosowania się do wymagań każdego jej gatunku, a więc traktowania go inaczej. Argument zdawałoby się słuszny i bardzo ważki, lecz w rzeczywistości nierealny, gdyż niema takiego gospodarstwa rolnego, które miałoby tego rodzaju mozaikę gatunków gleby, żeby nie można było wyodrębnić poszczególne gatunki na osobne, większe kompleksy, które, praktycznie rzecz biorąc, mogą być traktowane jako jednostki zupełnie samoistne. Różnolitość gatunku gleby w majątku nie znaczy, że podział pól jest niemożliwy do przeprowadzenia, lecz może mniej lub więcej utrudnić sam podział. Jeżeli będziemy rozpatrywać sprawę różnolitości gatunku gleby z praktycznego punktu widzenia, to musimy przyjść do tego przekonania, że jest pewna granica, do której można i należy uwzględniać różnorodność gatunku gleby, aby na tej podstawie zastosować odpowiednie użytkowanie i uprawę danej przestrzeni. Zbyt daleko posunięta drobiazgowość w tym wypadku nietylko nie przyniesie nam korzyści, lecz przeciwnie, niepotrzebnie podniesie koszty produkcji. Niema takiego majątku, by przy największej nawet różnolitości gleby nie można było wydzielić odpowiednio wielkich kompleksów o jednolitym prawie gatunku gleby, który pozwoliłby traktować ją jednakowo tak pod względem użytkowania, jak i uprawy. Podział ten jednak musi przeprowadzić rolnik i oznaczyć na gruncie granice danego kompleksu. Gdy podział ogólnej przestrzeni na poszczególne kompleksy został już dokonany, należy podzielić każdy poszczególny kompleks na odpowiednią ilość pól zależnie od ustalonego płodozmianu dla danego kompleksu. Podział danego kompleksu na pola przeprowadza zasadniczo już mierniczy tak, by różnica powierzchni pomiędzy jednym polem a drugim wynosiła najwyżej do dziesięciu prętów kwadratowych, t. j. około 3% powierzchni jednej morgi. Dokładność podziału kompleksu na pola z tem, by różnica między niemi nie przekraczała jednej trzydziestej morgi jest bardzo ważną i występuje w całej pełni dopiero wtedy, gdy zestawiamy preliminarze robocizny, nawozów sztucznych, i innych rzeczy, jak również przy porównaniu zestawień jednego roku gospodarczego z drugim; nie jest to więc szczegół tak błahy, za jaki go uważa większość rolników.

Gdy już mamy przeprowadzony podział ogólnej przestrzeni użytkowej na odpowiednie kompleksy, a te znowu na pola, to pozostaje już tylko podział samych pól, by umożliwić w każdej żądanej chwili dokładną orjentację co do przestrzeni już uprawionej na danem polu, a więc i tej przestrzeni, która została do uprawienia. W tym wypadku chodzi o to, aby każde pole było podzielone na pewne jednostki przestrzeni, które jednocześnie byłyby praktyczną miarą norm pracy. Dla tutejszych warunków powierzchnia trzech mórg, gdyż można ją ująć w formę kwadratu, którego boki mają po 30 prętów długości. Podział poszczególnych pól na jednostki powierzchniowe musi być oznaczony na planie, by można było łatwo orjentować się z niego, jak również i w naturze, jak dana robota w polu postępuje. Po-

nieważ kwadrat jednostki powierzchniowej jest prostokątny, przeto wypływa z tego potrzeba podziału pól w ten sposób, by oddzielające się drogi i miedze krzyżowały się z sobą pod kątem prostym. Z powyższego wynika, że drogi i miedze musimy przeprowadzać z całem zastanowieniem, biorąc pod uwagę wiele względów, między innemi zaś łatwość dojazdu do każdego pola, możność rozminięcia się na drodze dwu furmanek, naładowanych zbożem w snopie, lub też sianem tak, by nie trzeba było zjeżdżać z drogi na uprawione pole. Kwestja odpowiednio przeprowadzonych dróg i miedz, szczególniej jeśli chodzi o szerokość tych dróg, jest również niedoceniana przez ogół rolników, gdyż zakorzeniło się przekonanie, że drogi i miedze są niepotrzebnem zmniejszeniem przestrzeni użytkowej. Zdawałoby się, że argument ten jest naprawdę bardzo słuszny. Tymczasem technika pracy na roli i życie wskazują co innego. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że podczas pracy na polu posuwamy się z jednego brzega pola na drugi, tam musimy nawrócić, aby wracać w kierunku przeciwnym do tego brzegu pola, z którego rozpoczęła się praca. Otóż przy takich nawracaniach jest się zmuszonym ponad brzegiem pola z jednej i z drugiej strony pola zadeptywać pas roli pewnej szerokości. Udeptanie takie odbija się bardzo niekorzystnie na wegetacji zasianych, czy zasadzonych roślin, które na tym pasie mają bardzo złe warunki wegetacji, a więc w rezultacie dają plon również marny, o wiele niższy niż na reszcie pola, gdzie udeptanie nie miało miejsca. W rezultacie strata, z tego powodu wynikła, jest dość znaczna, gdyż szerokość pasa musi być stosunkowo bardzo duża. Oprócz tego podczas samej wegetacji roślin zmuszeni jesteśmy prowadzić prace pielęgnacyjne, a więc stale pogarszać warunki rozwoju roślin zasianych. Niedogodności te i straty łatwo usunąć przez przeprowadzenie odpowiedniej szerokości dróg i miedz, tak by nawracanie na samem polu nie było potrzebne, tembardziej, że drogi i miedze, umiejętnie przeprowadzone, zajmą o wiele mniejszą powierzchnię, niż wynoszą zwykle pasy udeptanej ziemi. Dobrze i racjonalnie przeprowadzone drogi oraz miedze nie powinny wynieść więcej, niż jeden procent powierzchni uprawnej, a zatem wielkość, która nie może przyczynić się do wydatnego zmniejszenia dochodowości majątku.

Drogi, przeprowadzane w majątku, dzielimy na magistralne i zwykłe. Magistralne drogi dajemy dla oddzielenia jednego kompleksu wydzielonej powierzchni użytkowej od drugiej, w zależności od gatunku gleby, zaś drogi zwykłe oddzielają poszczególne pola danego kompleksu, o ile koniecznem jest umożliwienie dojazdu do tego pola. A więc droga magistralna powinna być tak przeprowadzona, by dawała dostęp możliwy do wszystkich pól, a w każdym razie do poszczególnych kompleksów i winna mieć 6 metrów szerokości. Drogi wtórne przeprowadzamy tam tylko, gdzie inaczej nie mielibyśmy dostępu do pola w danym kompleksie i dla niej wystarczy szerokość 4 metrów. Miedze przeprowadzamy po to, by oddzielić jedno pole od drugiego, jeżeli dojazd do niego już jest przeprowadzony. Na szerokość miedzy 1 metr najzupełniej wystarczy.

Przeprowadzając drogę magistralną i wtórne, należy mieć na względzie, by krzyżowały się one pod kątem prostym, co zawsze jest do uskutecznienia. Ponieważ miedze, odzielające poszczególne pola pomiędzy sobą, dochodzą zawsze do drogi, przeto należy je również przeprowadzać pod kątem prostym do drogi. Przy tak przeprowadzonym podziale pól zawsze otrzymamy pola, które będą posiadały przynajmniej dwa kąty proste na skrzyżowaniach, co ułatwi nietylko podział pól na jednostki powierzchniowe, ale ogromnie ułatwia samą pracę na polu.

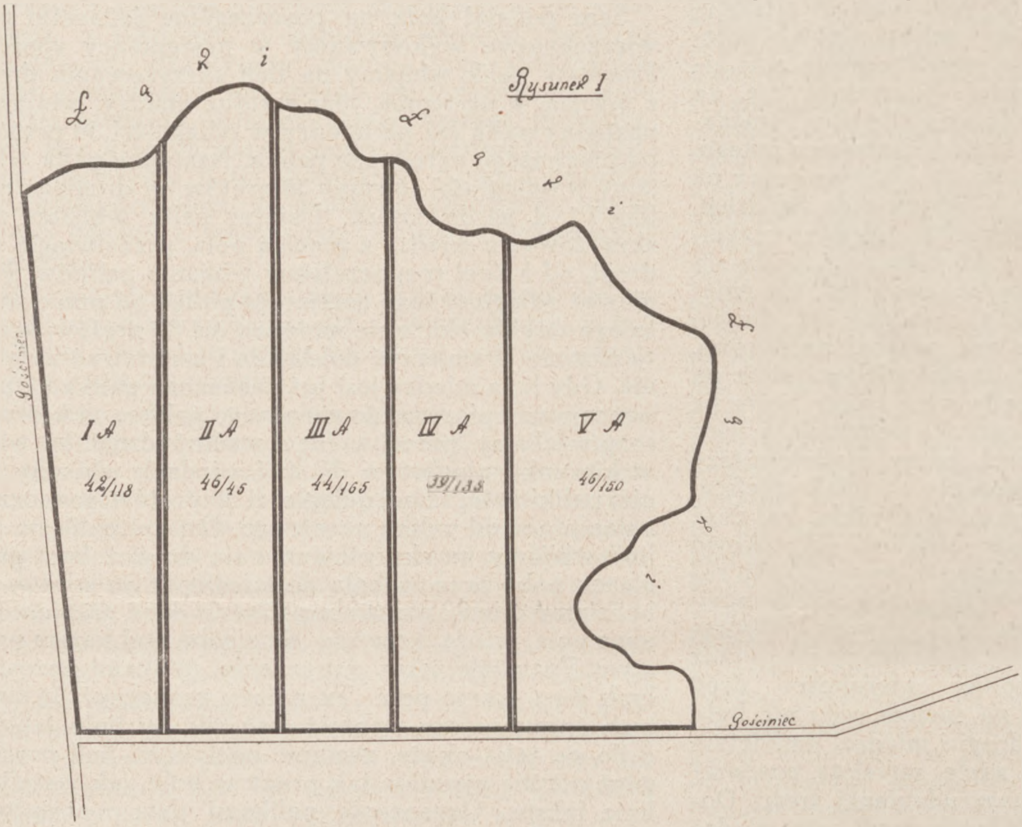
Gdy już zostały przeprowadzone drogi i miedze, należy przystąpić do podziału samych pól na jednostki powierzchniowe. Podział przeprowadzamy w ten sposób, że wbijamy na drogach i miedzach w odpowiednich odległościach paliki jednometrowej długości o średnicy 10 centymetrów tak, by wystawały ponad ziemią około 20 centymetrów.

Sam podział pola na poszczególne jednostki powierzchniowe wykonywamy w następujący sposób. Pierwszy palik wbijamy na linji skrzyżowania drogi z miedzą, a następnie, idąc wzdłuż miedzy, wbijamy następny palik już na miedzy w odległości 30 prętów od pierwszego narożnego palika. Następny palik wbijamy w odległości również 30 prętów od drugiego palika i t. d. aż do końca. Ostatni palik wbijamy na skrzyżowaniu miedzy z granicą pola, przeciwległą do drogi, od której rozpoczęliśmy wbijanie palików. Ponieważ odległość tego ostatniego palika od przedostatniego zwykle okaże się mniejszą niż 30 prętów, przeto musimy ją zmierzyć dokładnie i zanotować na planie. Gdy linja miedzy jest już oznaczona palikami, powracamy do pierwszego narożnego palika, od którego rozpoczęliśmy pracę i, idąc wzdłuż drogi (a więc w kierunku pionowym do linji miedzy), wbijamy na niej paliki w tej samej odległości 30 prętów, rozpoczynając pracę od palika narożnego. Ostatni palik na tej linji wbijamy na skrzyżowaniu się drogi z linją graniczną pola, przeciwległą do miedzy. Tym sposobem będziemy mieli oznaczone palikami dwie granice danego pola, które krzyżują się z sobą pod kątem prostym. Pozostaje teraz oznaczenie palikami pozostałych dwu granic pola. Tu należy zaznaczyć, iż linje tych granic należy wyprostować tak, by linję falistą, o ile się taka okaże, zastąpić odcinkami linji prostej gdyż nic nie utrudnia tak pracy w polu, jak wszelkie linie faliste. Oznaczenie palikami dwu pozostałych granic pola przeprowadzamy w następujący sposób: Biorąc za podstawę linję drogi, przeprowadzamy linje powietrzne od każdego palika wbitego na drodze pod kątem prostym do drogi. W punktach skrzyżowania się tych linij z przeciwległą granicą pola wbijamy paliki. Tę samą manipulacje przeprowadzamy biorąc za podstawę linję miedzy. Tym sposobem na granicach pola, przeciwległych do drogi i miedzy, będziemy mieli również punkty oznaczone palikami. Z powyższego wynika, że wszystkie linje powietrzne jako przeprowadzone pod kątem prostym do drogi lub miedzy będą równoległe do miedzy, względnie do drogi. Na drodze w środku linji pola przylegającego do drogi wkopujemy na miejsce znajdującego się tam palika słup o średnicy 20 centymetrów tak, by wystawał nad ziemią jeden metr 50 centymetrów. U góry słup należy zaostrzyć, aby uchronić go od zbyt szybkiego zepsucia i u góry również przybić trzy schodzące się z sobą deski, na których oznaczamy rzymską cyfrą numer tego pola.

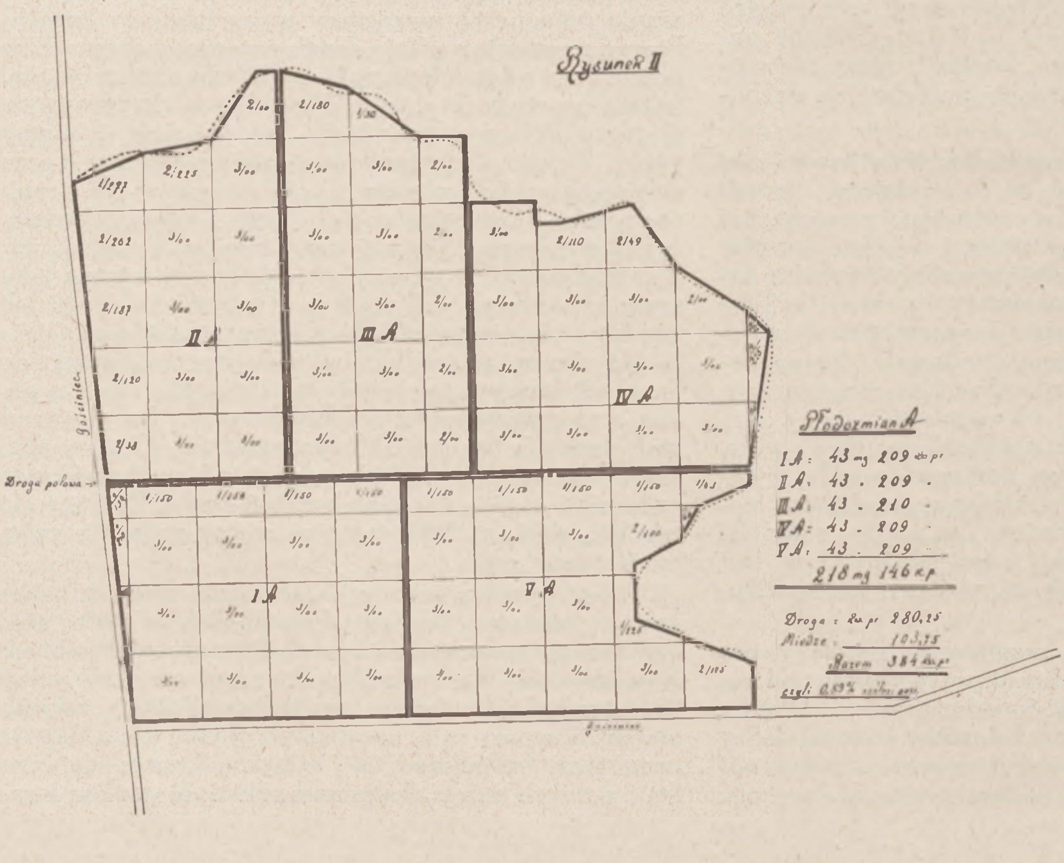
Tak przeprowadzony podział pola w naturze oznaczamy cienkiemi linjami i tym sposobem całe pole dzielimy na pewną ilość kratek (kwadratów) pełnych i niepełnych. Każdy pełny kwadrat ma trzy morgi przestrzeni, zaś niepełne kwadraty obliczamy na podstawie długości jego boków. W planie kwadraty te oznaczamy ułamkami, w których licznik oznacza ilość pełnych mórg, zaś mianownik ilość prętów kwa-

dratowych. Ponieważ wszystkie boki niepełnych kwadratów, a więc mniejsze niż 30 prętów, oznaczamy podając ich długość w prętach, przeto bardzo łatwo możemy obliczyć jaka jest długość interesującej nas w danej chwili linji powietrznej, a zatem łatwo możemy obliczyć żądaną powierzchnię. Innemi słowy na miejscu w polu mamy możność obliczenia interesującej nas powierzchni pola w każdej żądanej chwili w sposób bardzo łatwy, gdyż zawsze będziemy mieli do czynienia z prostokątami. Jak widzimy więc powyższy podział daje nam możność najdokładniejszego obliczenia powierzchni pola już uprawionej oraz obliczenia pozostałej do uprawy powierzchni, a zatem i zorjentowania się jaką ilość robocizny należy jeszcze użyć, by zakończyć uprawę tego pola.

Pola danego kompleksu oznaczamy kolejnemi numerami rzymskiemi. O ile w majątku zmuszeni jesteśmy zaprowadzić parę płodozmianów, to każdy z nich oznaczymy literą alfabetu, a przy odpowiednich numerach pola dodajemy tę literę, by wiedzieć do jakiego płodozmianu pole należy. A więc oznaczamy pola: I A, I B i t. d. **Każdy buchalter rolny musi posiadać plan pól z powyżej opisanym podziałem, gdyż na planie tym muszą być oznaczone rodzaje upraw na każdem polu, które pozwalają buchalterowi orjentować się do jakiego R-ku należy zaliczyć robotę wykonywaną na danem polu.** Plan ten jest konieczny przy wszelkich zestawieniach: preliminarzy, robocizny, czy też innych. Praca buchaltera rolnego bez planu pól z powyżej podanym podziałem jest ogromnie utrudniona, to też każdy buchalter rolny powinien dążyć do tego, by administracja majątku przeprowadziła podział przestrzeni uprawnej w majątku, jak to wyżej zostało podane, gdyż będzie to z korzyści nietylko dla niego, ale i dla administracji majątku.



Podaję dwa plany pól majątku, w którym przeprowadziłem podział uprawnej przestrzeni. Rysunek pierwszy przedstawia plan kompleksu podzielonego na pola, tak jak to zastałem. Widzimy z niego, że figura pól jest dla prac w polu bardzo niekorzystna, gdyż przedstawia sobą długie, wąskie paski. Gdy praca na tych polach jest prowadzona w kierunku długości pola, to wszystko jest w porządku. O ile jednak musi być praca wykonywana w kierunku poprzecznym pola, to występuje cały szereg wad, a przedewszystkiem ogromna strata czasu na ciągłe nawracanie, to znaczy, że ilość czasu, który będzie zużyty na nawracanie, w stosunku do czasu samej pracy jest nieproporcjonalnie wielka.



Drugi rysunek przedstawia ten sam kompleks, lecz już po przeprowadzonym podziale. Z niego widzimy, że figurę pól dało się znacznie poprawić, posiadamy

dogodne dojazdy do pól, a praca tak w kierunku długości pola, jak i jego szerokości jest dogodna. Stosunek dróg i miedz do ogólnej przestrzeni kompleksu wynosi 0.59% przestrzeni uprawnej tego kompleksu, a zatem jest bardzo niewielki. Usuwa te wszystkie niedogodności, o których na początku wspomniałem.

Drugim działem gospodarstwa rolnego, który również musi podlegać kontroli buchaltera rolnego jest dział wszelkich produktów tak własnej produkcji, jak i kupnych, a służących do żywienia inwentarza żywego. Chodzi mi tu o praktyczne ujęcie sposobu wydawania i rozdziału paszy, by uskuteczniać nie na oko lecz z możliwą dokładnością, by zapisy książkowe zgadzały się z rzeczywistością, co jak wiadomo, rzadko bardzo spotyka się w gospodarstwach rolnych. Rezultatem braku takiej kontroli jest z jednej strony marnowanie samej paszy, z drugiej zaś strony fakt, że zwykle w gospodarstwach na tak zwanym przednówku brak paszy i inwentarz jest z musu o wiele gorzej karmiony, niż powinien być, ze względu na ciężką pracę, którą wykonywać musi i to w tempie dość forsownym. Oprócz tego ogólnie przyjętym zwyczajem w gospodarstwach rolnych jest codzienne wydawanie potrzebnej paszy w różnych porach dnia. Wynikiem tego jest stałe wałęsanie się służby po folwarku z rozmaitemi workami i nigdy nie wiadomo, czy ktoś niesie paszę w worku lub bez dla potrzeb inwentarza fowarku, czy też jest to zwyczajna kradzież. Uniknąć tej niepewności nietrudno. **Wszelkie bowiem wydawanie paszy powinno być obliczone na podstawie sporządzonego preliminarza na cały rok z uwzględnieniem pory i rodzaju prac na okresy miesięczne.** Wydawanie pasz należy więc uskuteczniać raz na dzień, niektórych zaś pasz jak owies, pasze treściwe na cały tydzień. W każdym razie powinna być przyjęta zasada, że wydawanie ze spichrza wszystkiego, co jest potrzebne w ciągu dnia, powinno się odbywać tylko raz na dzień w godzinach rannych, ustalonych raz na zawsze. Najodpowiedniejszemi godzinami jest czas od 6 — 8 względnie 9 rano. Poza temi godzinami magazynier nie powinien nic wydawać ze spichrza, a swój wolny czas może poświęcić na pilnowaniu co się dzieje w obejściu folwarku.

By ułatwić sobie wydawanie, obliczanie i rozdzielanie paszy należy również poczynić pewne przygotowania aby pracę tą sprowadzić do pewnej mechanizacji. Dla wydawania obroków, pasz treściwych, okopowych i t. p. najpraktyczniej jest używać ustalonych miarek i skrzynek, któreby zawierały w sobie ilości przeznaczone, dla jednej sztuki na jedno danie, zgodnie z preliminarzem pasz i normą żywienia. Dla pasz treściwych i owsa najlepiej jest używać miarek (garnców) blaszanych z denkiem drewnianym, które w każdej chwili można przesunąć wyżej lub niżej a zatem zmniejszyć lub zwiększyć zawartość miarki. Jest to o tyle ważny szczegół, że ciężar gatunkowy owsa i pasz treściwych z roku na rok zmienia się i to dość znacznie. Oprócz tego należy się liczyć z samą techniką wydawania a raczej rozdzielania tych pasz. Zwykle wydawanie to odbywa się w ten sposób, że karbowy nabiera ze skrzyni paszę lub obrok do miarki, strychuje ją i wsypuje do skrzynki, podanej przez fornala, lub wprost do żłobu danej sztuce inwentarza. O tym, by można było bawić się w ścisłości przy wydawaniu paszy podczas jej rozdzielania nie może być mowy, a jednak należy dążyć do tego, by ilość wydanej paszy odpowiadała przeznaczonej normie, nie więcej lub mniej. Dlatego też należy co roku ustalić pojemność miarki zależnie od ciężaru gatunkowego nowego zboża czy też paszy. W tym celu nabieramy do miarki owies lub paszę sposobem jaki to czyni karbowy, strychujemy i ważymy jej zawartość. Potrącając następnie tarę samej miarki, uzyskujemy wagę netto owsa lub paszy i wtedy widzimy czy należy zwiększyć lub zmniejszyć pojemność miarki przez podniesienie lub opuszczenie drewnianego denka. Po ustaleniu pojemności miarki, denko przybijamy gwoździkami do miarki na stałe. Ponieważ, jak to wyżej powiedziałem, rozdawanie paszy uskutecznia się dość gorączkowo i nie można bardzo uważać na dokładność przy nabieraniu paszy do miarki, przeto należy zabezpieczyć się przed zbytniem zwiększeniem normy paszy. Dlatego też, ustalając pojemność miarki, należy ją ustalić tak, by zawierała o jakie 5 dekagramów mniej niż przewiduje to ustalona norma. Tych 5 deka zawsze nabiegnie przy rozdawaniu paszy ale unikniemy za to wydania większej w sumie ilości niż przeznaczona norma. Co się tyczy okopowych, to używamy nie miarki lecz odpowiednich skrzynek, które napełnione powinny zawierać na wagę przeznaczoną ilość okopowych.

Z sianem nie możemy tak postępować jak z paszami treściwemi, owsem lub okopowemi, dlatego też używać należy innego sposobu. Po zbiorze siana, które musi być ważone, ilość przeznaczoną na skarmienie każemy wiązać w porcje pewnej określonej wagi, stosownie do norm podanych w preliminarzu pasz. Wiązanie siana najlepiej jest dawać na akord, płacąc po jednemu, najwyżej półtora grosza od wiązki. Robotnik po paru dniach tak się wprawi, że różnica wagi pomiędzy poszczególnemi wiązkami będzie minimalna, lecz za to mamy ogromne ułatwienie nie tylko w wydawaniu lecz i w rozdzielaniu siana inwentarzowi; wystarczy bowiem najzwyczajniej policzyć ilość wydanych wiązek. Tym sposobem mamy łatwa kontrolę wydawania siana i możemy przygotować sobie zapas potrzebnego siana na cały okres aż do nowych zbiorów. Wprawny robotnik potrafi w dzień jesienny nawiązać do 300 porcji pięciokilowych.

Przy wyżej podanym sposobie rozdzielania i wydawania pasz unikniemy różnic, które zwykle bywają pomiędzy faktycznie wydaną ilością obroków czy pasz a zapisaną do ksiąg. Niedobór będzie, ale minimalny w granicach normalnych, wypływający z powodu wyschnięcia zboża lub siana.

Wyżej podany podział pól oraz unormowanie miarek do paszy i wiązanie siana są to szczegóły, które znać powinien każdy buchalter rolny i które musi sam zawsze sprawdzać, a od czasu do czasu przypilnować, jeżeli nie chce, by była zbyt wielka rozbieżność pomiędzy jego zapisami książkowemi a faktycznym stanem rzeczy. Wprowadzenie takiego systemu zmusza pracowników do przestrzegania pewnego ładu i porządku, a jednocześnie chroni gospodarstwo rolne od wielu strat i to nieraz poważnych, które powstają codziennie, stopniowo, niepostrzeżenie i które w całej pełni występują dopiero po skończonym roku rachunkowym.

Z wyżej podanych szczegółów chyba jasno wynika, że praca buchaltera rolnego składa się nietylko z samego księgowania, ale i stałego kontrolowania uskutecznianych wydatków i prac, przestrzegania, by wszystko było wydawane i przyjmowane na wagę lub miarę, względnie ilość, a to tem więcej, że naogół w gospodarstwach rolnych nietylko wśród służby folwarcznej, ale i wśród rządców, a nawet admini-

stratorów jest dość rozpowszechnione zdanie, że wymagana dokładność jest „niepotrzebnem zawracaniem głowy". Dopiero, gdy przedstawi im się sprawę w postaci cyfr lub porównawczego zestawienia wydatków jednego roku z wydatkami drugiego widzą ci ludzie, że nie są to sprawy tak błahe, za jakie je mieli.

Jednem więc z główniejszych zadań buchaltera rolnego jest poza sprawą odpowiedniego księgowania, stałe trzymanie ręki na pulsie życia gospodarstwa rolnego, kontrola codziennych wydatków i prac tak, by stale mógł zwracać uwagę kierownika gospodarstwa na te wszystkie uchybienia i niedokładności, które w ciągu roku składają się na poważne bardzo sumy. Dopiero przy takiem ustosunkowaniu się do swojej pracy buchalter rolny spełni swoje zadanie. Z powyższego wynika, że każdy buchalter rolny musi być obznajmiony z techniką prowadzenia gospodarstwa rolnego chociażby w najogólniejszym nawet zarysie, inaczej bowiem wiele spraw będzie dla niego niejasnych, a więc może też nieprawidłowo zaksięgować obroty.

Wogóle buchalter rolny powinien starać się wszelkie codzienne sprawy jak wydawanie różnych produktów, uskutecznianie różnych prac i wielu innych czynności tak unormować, by ułatwiło mu to nietylko kontrolę, ale pozwoliło przedewszystkiem stale trzymać rękę na pulsie życia danego gospodarstwa rolnego. To też dobry buchalter rolny musi interesować się wszelkiemi szczegółami życia danego gospodarstwa rolnego, jeżeli nie chce, by praca jego poszła na marne z powodu niezgodności zapisów książkowych ze stanem faktycznym, a więc z powodu fikcyjności całej buchalterji, o co w gospodarstwie rolnem nietrudno.

BOLESŁAW JAXA-CHAMIEC.

Dotychczasowe systemy buchalterji wobec buchalterji przebitkowej Hinza

(artykuł dyskusyjny).

Do najbardziej popularnych dotychczas systemów księgowości należy amerykański i włoski. Pozwolę sobie pokrótce ująć krytycznie ich najistotniejsze cechy.

System tabelaryczny, zwany amerykańskim, cieszy się u nas dużem powodzeniem. Obrońcy tego systemu przeważnie twierdzą, że dziennik amerykański — 1) zastępuje jednocześnie dwie księgi: dziennik i księgę główną, 2) umożliwia każdej chwili bilansowanie i 3) jest bardzo przejrzysty.

Przeciwnicy zarzucają, natomiast. że dziennik amerykański: 1) jest ograniczony rozmiarami i wskutek tego pomieścić może tylko ograniczoną ilość rachunków; 2) prowadzenie takiego dziennika w przedsiębiorstwach większych lub nieco więcej skomplikowanych jest niecelowe, utrudnia bowiem należyty podział rachunków, który jest szkieletem i osnową racjonalnej rachunkowości i jednym z najważniejszych warunków dobrego funkcjonowania aparatu buchalteryjnego; 3) każdoczesne bilansowanie istnieje w każdym systemie, o ile księgowanie odbywa się „à jour"; 4) przejrzystość dziennika amerykańskiego jest problematyczna; mamy bowiem tylko sumy debetów i kredytów; operacje, jakie się na te sumy złożyły, trzeba ustalać odrębnie.

Pozatem wysuwane są dalsze zarzuty: a) technika księgowania jest uciążliwa z powodu niedogodnego formatu księgi; pewna ilość rachunków bardzo żywych, zajmując niejednokrotnie kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt pozycyj dziennie, wlecze za sobą puste pola rachunków mało ruchliwych; b) w stosunku do systemu włoskiego nie daje żadnych oszczędności na czasie; c) wymaga uzupełniających zestawień, wyciągów i t. p.

System włoski, obejmuje następujące czynności: 1) chronologiczny zapis operacyj w dzienniku, 2) równolegle w księdze pomocniczej, 3) podział zapisów i przeniesienie ich do księgi głównej, 4) miesięczne sumowanie rachunków i obliczanie sald, 5) kontrolę zapisów przez bilans brutto.

Zwolennicy tego systemu podają jako zaletę, usunięcie przypadkowej kolejności zapisów w jednym jedynym dzienniku i zwolnienie również księgi głównej od masy zapisów, dając olbrzymią nieraz ilość poszczególnych operacyj w jednej sumarycznej pozycji.

Przeciwnicy tego systemu zwalczają go następującemi zarzutami: 1) powolna technika pracy, 2) rozbicie i powtarzanie się czynności, 3) bilansowanie wymaga dużego nakładu pracy i wykonane być może tylko ze znacznem opóźnieniem.

Zanim porównam najnowszy system buchalterji przebitkowej Hinza, którą u siebie wprowadziłem, z systemami dotychczas najbardziej popularnemi, uważam za konieczne podać zasadę tego systemu i krótki opis księgowania.

Istota buchalterji przebitkowej Hinza polega na równoczesnem księgowaniu w dzienniku i zapomocą przebitki na koncie, przyczem oryginalny zapis, uskuteczniony atramentem, znajduje się w dzienniku, przebitka zaś na koncie, które umieszczamy pod stroną dziennika.

Rachunki dzielimy w dzienniku na 2 grupy: rzeczowe (konta księgi głównej) i osobowe (konta rachunku bieżącego). Oczywiście przy tym podziale ilość kont zarówno osobowych, jak i rzeczowych może być dowolna. Każde księgowanie składa się z dwóch zapisów: obciążenia i uznania. Po każdym zapisie obliczamy saldo i zmieniamy konto. Każdą stronę dziennika kontrolujemy, dodając z jednej strony debety, z drugiej kredyty grup kont osobowych i rzeczowych. Obie te sumy muszą być zgodne.

Ramy niniejszego artykułu nie pozwalają, niestety, na bardziej szczegółowy opis, który czytelnicy znaleźć mogą w specjalnym podręczniku: „Buchalterja przebitkowa Hinza i jej zastosowanie" (wydaw. Tow. „Organizacja"). Jednakże już na podstawie wyżej powiedzianego, ustalić można następujące cechy porównawcze systemu przebitkowego Hinza w stosunku do systemów dotychczas popularnych, albowiem dziennik Hinza zastępuje wszystkie inne księgi, układ jego jest przejrzysty, mimo iż obejmować może dowolną ilość rachunków, bilansowanie nastąpić może w każdej chwili. Dzięki tym zaletom nadaje się zarówno dla przedsiębiorstw małych, jak i wielkich, a nawet najbardziej skomplikowanych. Technika

księgowania jest prosta i łatwa; jednoczesny zapis w dzienniku i na koncie daje ogromną oszczędność pracy i czasu oraz wyłącza pomyłki i błędy wskutek przenoszenia. Buchalterja przebitkowa systemu Hinza nie posiada natomiast następujących wad systemów amerykańskiego i włoskiego: 1) system Hinza nie ogranicza, jak wspomnieliśmy, ani ilości, ani rodzaju rachunków, 2) pozwala na dowolny podział rachunków, 3) każdy wiersz dziennika jest wykorzystany, 4) format dziennika i kont jest bardzo wygodny, 5) niema rozbicia czynności, przeciwnie kumulacja i oszczędność, 6) odpada przepisywanie i przenoszenie.

W końcu podkreślam, że konta, sporządzone ze sztywnego kartonu, stanowią specjalną cechę i olbrzymią zaletę buchalterji przebitkowej Hinza, nawet w stosunku do innych metod przebitkowych, dając możność użycia kont rzeczowych i osobowych, jako kartoteki i oznaczenie na niej zapomocą symbolów, bez pracy dodatkowej, a w sposób przejrzysty, różnych dat ewidencyjnych.

J. H.

Obliczenia bankowe i kupieckie

(Ciąg dalszy).

R-k bieżący.

Interesów handlowych mamy 2 rodzaje:

1) Interesy, które po dokonanej tranzakcji natychmiast się likwidują, np. po kupnie-sprzedaży następuje natychmiast rozliczenie, czyli między kontrahentami niema żadnego stosunku handlowego w dalszym ciągu.

2) Interesy, po tranzakcji których nie następuje natychmiast rozliczenie, ale stosunek handlowy między kontrahentami w dalszym ciągu istnieje i stale się potem odnawia, t. zn. kontrahenci tranzakcje handlowe dalej zawierają między sobą, np. jeden dostarcza partjami towar, drugi płaci częściowo na poczet otrzymanych towarów, albo jeden udziela pożyczki — drugi zaś mu częściowo spłaca, a rozliczenie między niemi następuje w pewnych zgóry określonych terminach — miesięcznie, kwartalnie, półrocznie, rocznie i dopiero po dokonanem obliczeniu miarodajną sumą do wyrównania będzie różnica między ich pretensjami a zobowiązaniami, t. j. saldo, a nie sumy poszczególnych tranzakcyj.

I właśnie zestawienie tych wzajemnych zobowiązań na rachunku podpada pod pojęcie r-ku bieżącegi.

R-k bieżący między kupcem a niekupcem opierać się musi na umowie; między kupcami umowa nie jest wymagana, natomiast w interesach bankowych zawarcie umowy jest już stale zwyczajowo przyjęte.

R-k bieżący czyli kontokorrent, jest umową między 2 kontrahentami, mocą której więc poszczególne pozycje (sumy tranzakcji) po pewnym określonym czasie znoszą się, a nadwyżka (saldo) wynikłe z nich staje się miarodajnem dla obu kontrahentów.

W ten sposób kontrahenci mają prawo do żądania salda.

Istotą umowy r-ku bieżącego jest:

1) stopa procentowa, termin oprocentowania, waluta;

2) wysokość prowizji (za prowadzenie rachunku);

3) zastrzeżenie pokrycia wydatków (własnych i bankowych);

4) termin zamykania rachunków.

Techniczne zamknięcie r-ku bieżącego opiera się na zwyczajach bankowych.

W handlu mamy 2 typy r-ków: rachunek bezprocentowy i r-k oprocentowany.

R-ki bezprocentowe są to r-ki towarowe, między dostawcą (hurtownikiem) a odbiorcą towarów (detalistą). Kupiec dostarcza towar i obciąża w swoich księgach r-k odbiorcy, a uznaje go w miarę wpłaty przez odbiorcę.

Co pewien czas, np. co miesiąc, kwartał dostawca r-k zamyka, t. j. zlicza pretensje za wysłany towar (strona „Winien"), i to, co otrzymał od odbiorcy (strona „Ma"), a różnicę (saldo) przenosi na następny okres, albo żąda pokrycia.

Z reguły odpis r-ku przesyła równocześnie odbiorcy.

Przykład.

Zamknięcie miesięczne r-ku towarowego (bez %).

WINIEN | MA

1929		zł.	1929		zł.
3/II	Za f-a	1285.—	5 I	Za gotówkę	500 —
15/II	„ „	2800.—	25/II	„ akcept.	3500.—
20/II	„ „	3340.—	28/II	„ saldo	3425.—
		7425.—			7425.—
1928					
1/III	Za saldo	3425.—			

R-ki oprocentowane, są to r-ki bankowe, i to są w ścisłem słowa znaczeniu r-ki bieżące.

Są one w bankach, a więc przy współpracy z bankami, ale spotyka się je i w interesach handlowych, między hurtownikami.

Wyjątkowo mamy bankowy r-k bież. bezprocentowy, np. r-k czekowy w Banku Polskim.

Stopa procentowa r-ku bieżącego.

Na wysokość stopy procentowej r-ków bieżących wpływa bezpośrednio wysokość raty bankowej, gdy więc zniża się rata, to banki obniżają stopę % od r-ków swych; przy podwyżce raty stopa %-owa podwyższa się; jedno i drugie dzieje się automatycznie, zmiana stopy bowiem zawarunkowana jest zawsze w umowie.

Na wysokość stopy wpływa dalej treść r-ku, a więc: czy to jest rachunek kredytowy, t. j. klijent ma stale w banku gotówkę (np. r-k czekowy, wkładek oszczędnościowych), czy to r-k debetowy (klijent jest stale winien bankowi), albo wkońcu r-k zmienny debetowo-kredytowy.

Przy r-kach zaś kredytowych wpływają dodatkowo na wysokość stopy terminy wypowiedzenia podjęcia gotówki, i im dłuższy termin wypowiedzenia, tem stopa wyższa.

Stopa procentowa od wkładów w bankach polskich.

Banki związkowe ustaliły, że stopa procentowa dla rachunków kredytowych, t. j. od wkładów, nie może wynosić więcej. aniżeli: 1) od wkładów złotowych: a) a vista — 6%, b) z wymówieniem jednomiesięcznem — 7%, c) z wymówieniem 3-miesięcznem—8%, d) z wymówieniem 6-miesięcznem i więcej — 10%. 2) Od wkładów w walutach obcych i złotych w złocie: a) a vista — 3%, b) z wymówieniem 1-miesięcznem — 4½%, c) z wymówieniem 3-miesięcznem — 6%, z wymówieniem sześciomiesięcznem i więcej — 8%, a od wkładów na książeczki oszczędnościowe — 9% w stosunku rocznym.

Dla r-ków zaś debetowych najwyższą stopę procentową postanowiła ustawa o lichwie — 12% w stosunku rocznym, prowizję kwartalną ¼% i własne koszta (styczeń 1930). Odnośnie zaś oprocentowania samego r-ku bieżącego rozróżnia się stopę procentową wspólną dla obu stron r-ku, t. j. jedna i ta sama stopa %-owa i dla „Winien" i dla „Ma".

Taką wspólną stopę stosuje się dla r-ków stale kredytowych, albo stale debetowych.

Jeżeli r-k bieżący jest zmienny, to wtedy ustanawia się stopę %-ową różną: wyższą dla strony „Winien", a niższą dla „Ma", np. 2% powyżej, względnie poniżej, raty B. P.

Ustalenie jednak wysokości stopy procentowej zawisło od umowy, obecnie (marzec 1930) przeważa 12% dla „Winien", a 6% dla „Ma", a dla wkładek 8%.

Jeżeli wysokość stopy %-owej zmienia się w czasie okresu trwania r-ku bieżącego, to wtedy mówi się „o r-ku bieżącym ze zmienną stopą procentową".

Walutowanie.

Przy każdej tranzakcji mamy datę dokonania czynności, datę książkowania i datę, od której tranzakcja (pozycja książkowa) ma być oprocentowaną tą walutę.

Przy wpłatach gotówkowych jest w bankach stały zwyczaj, że walutuje się:

a) datą dnia następnego (w niektórych instytucjach wpłaty do 11 rano walutują się tego samego dnia);

b) przy wypłatach gotówkowych — walutą dnia dnia wypłaty.

Przy tranzakcjach kredytowych walutę podaje istota interesu.

Prowizje.

Przy interesie r-ku bieżącego albo bank pobiera odsetki za wypożyczenie kapitału, albo płaci odsetki za złożone u niego kapitały; ale oprócz tego za samo prowadzenie r-ku bank pobiera wynagrodzenie w procentach lub w promilach od obrotów na r-ku pod nazwą prowizji obrotowej.

Ogólnie przyjętem jest obliczanie prowizji obrotowej od łącznej sumy obrotu, t. j. od obu stron (od strony „Winien" i „Ma"), albo tylko od jednej strony, a wtedy zawsze od strony większej, jednak w obu sposobach po potrąceniu salda z przeniesienia (z poprzedniego okresu). Niektóre banki salda nie potrącają, co jest nieprawidłowem.

Jeżeli pobiera się prowizję odrazu przy załatwianiu tranzakcji, np. przy kupnie-sprzedaży papierów wartościowych, albo książkuje się tylko samą prowizję — to takie pozycje są już wolne od prowizji obrotowej, są to t. zw. „franco" pozycje, i zaznacza się je w r-ku „fko".

Przy obliczeniu więc prowizji odlicza się zawsze saldo z poprzedniego r-ku i wszystkie (od strony „Winien" i „Ma") „fko" pozycje.

Z pomiędzy innych dodatkowych prowizyj na uwagę zasługuje prowizja kredytowa; jest to prowizja, którą się oblicza od największej sumy kredytu danego przez bank klijentowi, t. j. od największego napięcia debetowego w r-ku klijenta.

Wysokość prowizji zawisłą jest od rodzaju r-ku— czy r-k kredytowy, czy debetowy.

Jeżeli przy rachunkach kredytowych banki nie pobierają żadnej prowizji, to wtedy r-k nie daje oprocentowania, np. r-k czekowy B. P., albo oprocentowują nisko, np. B. G. K. — 4%.

Naogół prowizje przy r-kach kredytowych wynoszą od ½% do ⅛%; zaś debetowych prowizja zawisła już od umowy indywidualnej.

Sposób obliczania prowizji przy r-kach debetowych (ale i nawet kredytowych) jest dwojaki:

albo od faktycznego obrotu,

albo od obrotu minimalnego, t. j. jeżeli faktyczny obrót jest mniejszy, to bierze się od minimalnego (obrót wedle umowy), jeżeli zaś większy, to od rzeczywistego.

Wysokość najwyższej stawki prowizyjnej od obrotu na r-kach debetowych w Polsce ustaliła ustawa o lichwie na ¼% kwartalnie (przy oprocentowaniu 12%) wolno jeszcze bankowi zaliczyć efektywne własne wydatki i opłaty (podatki) państwowe.

Wydatki.

Podczas prowadzenia interesu kontokorrentowego z klijentem bank ma cały szereg różnych kosztów i opłat państwowych i dzieli się je z uwagi na zamknięcie r-ku bieżącego na bieżące i końcowe.

Wydatki bieżące są to te, które powodują każdorazowe tranzakcje i te bank natychmiast do r-ku zalicza, t. j. klijenta obciąża przez odjęcie przy uznaniu lub przez dodanie przy obciążeniu, albo książkuje te wydatki oddzielnie na „Winien" lub na „Ma", a to z uwagi na różnicę oprocentowania.

Wydatki końcowe są zaś te, któremi obciąża się r-k bieżący dopiero przy jego zamknięciu.

Zasadą jest, że o każdym wpisie do r-ku bieżącego zawiadamia się klijenta listem i dlatego bank liczy od każdej pozycji przy zamknięciu:

1) tytułem porta koszta wysyłki listu; od 25 do 40 groszy;

2) koszta wygotowania r-ku bieżącego zależnie od wielkości samego r-ku, t. j. od zł. 1.— w górę.

Te dwa rodzaje kosztów ustalają banki w umowie kontokorrentowej.

Przy r-kach stale kredytowych w niektórych bankach, np. B. G. K. odpadają koszta wygotowania r-ku.

3) Do pozycji kosztów wygotowania, względnie do porta, dochodzą jeszcze t. zw. grosze wyrównawcze (od 1 do 99), a to celem otrzymania salda końcowego bez dziesiętnych, t. j. w złotych bez groszy.

Opłaty bieżące.

Pisma stwierdzające przyjęcie pieniędzy na oprocentowanie przez banki, jako to wpisy w książeczkach wkładkowych, dowody przyjęcia na r-k bież. do kwoty 100 są wolne od opłat, przy wyższej kwocie podlegają opłacie 20 gr. + 10% tytułem dodatku.

Opłaty końcowe.

Z zamknięciem r-ku bieżącego związane są opłaty (podatki) państwowe. Od odsetek kredytowych, debetowych, od prowizji i od samego r-ku bieżącego, a wobec tego, że bankowi przysługuje prawo przerzucania zapłacenia podatku na klijenta, i że banki zobowiązane są do ściągnięcia i do odprowadzenia tych opłat do kasy państwowej, obciążają więc za nie r-k klijenta, czyli są one zawsze po stronie „Winien" r-ku bieżącego.

Wynoszą: od odsetek debetowych (odsetki należne bankowi po stronie „Winien") 0.54% rocznie w stosunku do czasu i sumy pożyczek. Jest to t. zw. podatek od r-ków bieżących on callowych, a oblicza się go, biorąc 1½% od salda liczb procentowych (D. U. R. P. 33/1921); od każdego arkusza wyciągu r-ku bieżącego płaci się 20 gr. + 10%. (Te ostatnią opłatę uskutecznia się przez nalepianie stempla po 20 gr.).

Od prowizji obrotowej banki nie zaliczają w rachunku bieżącym klijentom już żadnych opłat stemplowych, względnie mieszczą się one w „groszach wyrównawczych" lub w „porcie".

Podatek od odsetek kredytowych w wysokości 10% zniesiono z dniem 1 stycznia 1930 r. (D. U. R. P. 10/1930).

Termin zamkniecia r-ku bieżącego.

Pod terminem zamknięcia r-ku bieżącego rozumie się dzień obliczenia odsetek wraz z końcowemi kosztami i wyprowadzenie ostatecznego salda przy rozesłaniu odpisów wyciągu r-ku klijentom do ustalenia i zatwierdzenia.

Termin ten ustala umowa kontorrentowa i z reguły są 2 razy do roku: dnia 30 czerwca i 31 grudnia.

Z uwagi zaś, że ustawa o lichwie dozwala zaliczać ¼% prowizji obrotowej co kwartał, zamyka się r-ki: kredytowe 2 razy do roku 30/6 i 31/12; debetowe zaś 4 razy do roku, t. j. 31/3, 30/6, 30/9 i 31/12, a przed temi terminami na żądanie klijenta lub z woli samego banku P. K. O. zamyka raz do roku na 31 grudnia.

Technika zamknięcia r-ku bieżącego.

Celem zamknięcia r-ku bieżącego jest więc obliczenie odsetek, kosztów i wyprowadzenie salda końcowego.

Obliczenie odsetek przeprowadza się: I. metodą epokową i II. drabinkową, licząc miesiąc 30 dni, rok 360 (półroku 180, kwartał 90).

Z uwagi na stopę %-wą rozróżnia się zamknięcie r-ku bieżącego: a) o wspólnej, b) różnej i c) zmiennej stopie procentowej, a z uwagi zaś na waluty pozycyj w stosunku do terminu zamknięcia dzieli się d) zamknięcie po dacie waluty (Waluta przed zamknięciem), t. zn. wszystkie pozycje r-ku bieżącego płatne są przed terminem zamknięcia i e) na zamknięcie przed datą waluty (Waluta po zamknięciu), t. zn. niektóre pozycje r-ku bieżącego są płatne dopiero po zamknięciu.

Wkońcu mamy: f) zamknięcie r-ku przed normalnem (ustalonem) terminem zamknięcia.

C. d. n. Dr. T. SEIFERT.

Akcepty gwarancyjne

Rachunek udzielonych gwarancyj spotykamy tylko w bilansach bankowych. W ogłaszanych zas bilansach spółek akcyjnych, handlowych i przemysłowych nie znajdujemy tych pozycyj pozabilansowych. Czyżby te przedsiębiorstwa nie prowadziły operacyj gwarancyjnych? Odpowiedź nasuwa się sama przez się: operacje gwarancyjne są stale w każdem przedsiębiorstwie, natomiast tranzakcje te nie są uwidocznione w bilansach.

Jest to stan niedopuszczalny. Wszelka tranzakcja gwarancyjna, choć narazie nie wpływa na stan przedsiębiorstwa, może wywołać zupełne przeobrażenie stosunków finansowych i dlatego powinna być zapisana do ksiąg. Należy przy zapisie uwzględniać tak wydane, jak i otrzymane gwarancje.

Gwarancje mogą być dwojakiego rodzaju: 1° jako list gwarancyjny bankowy, poręczający wpływ pewnej sumy w pewnym terminie przy pewnych warunkach, 2° jako weksel gwarancyjny.

List gwarancyjny jest rzadziej spotykany jako gwarancja w obrotach handlowych; natomiast składanie weksla gwarancyjnego jest objawem powszednim przy wszelkich umowach.

Akcepty gwarancyjne na zabezpieczenie wykonania umowy są składane zwykle in blanco. Ponieważ opłata stemplowa od weksla uiszcza się od sumy, nie od terminu, przeto każdy blankiet wekslowy niewypełniony może obecnie służyć jako gwarancja (przed wejściem w życie nowej ustawy stemplowej było to niedozwolone). Weksel in blanco nie jest ściśle wekslem gwarancyjnym — można go wypełnić tylko na sumę, wskazaną na stemplu.

W ścisłem znaczeniu weksel gwarancyjny podpisuje się na blankiecie za zł. 30.— t. j. na zł. 10.000. Podpis na takim blankiecie stanowi p/g ustawy stemplowej dowód, że weksel in blanco jest gwarancyjny i można wystawić go na dowolną sumę. W tym celu należy zgłosić weksel in blanco (30 złotowy) do Urzędu opłat stemplowych i zażądać pobrania dodatkowej opłaty od sumy wystawionej powyżej zł. 10.000. Tak Urząd Skarbowy, jak ewentualnie sąd mogą jednak żądać dowodu, że weksel ten jest gwarancyjnym. Dlatego wydawanie, jak i otrzymanie weksla winno odbywać się listownie i warunki dopuszczające wypełnienie weksla winny być ściśle wyłuszczone.

W dalszym ciągu zastanówmy się jak te weksle i akcepty gwarancyjne księgować?

Dla otrzymania weksli gwarancyjnych mogę przyjąć wartość każdego weksla jako zł. 1.— poprostu

rozumując, że weksel ten nie przedstawia dla mnie zadnej wartości, a księguję tylko dla ewidencji.

Wn Weksle gwarancyjne w portfelu,

Ma Odbiorcy za gwarancyjne weksle

za otrzymane p/g specyfikacji 15 weksli.

Natomiast nie mogę tak rozumować, jeśli my wydajemy akcepty gwarancyjne. Nie można powiedzieć, że one są warte po 1 zł. Przeciwnie, ponieważ prawo wekslowe jest bezwzględne i nie żąda od posiadacza weksla dowodu na otrzymanie waluty, trzeba się liczyć z możliwością, że weksel nasz może być wypełniony nietylko na nieograniczoną sumę, jako gwarancyjną, ale również może być puszczony w obieg, jako normalny kupiecki weksel na sumę zł. 10.000. Wobec takiego zapatrywania akcept in blanco na blankiecie 30-złotowym przedstawia dla formy minimalne zobowiązanie zł. 10.000.

Winien być księgowany przeto, jak następuje:

Wn Różni za akcepty gwarancyjne,

Ma Akcepty gwarancyjne

za wydane 4 akcepty gwarancyjne 40.000.—

Dysproporcja pomiędzy temi dwoma, jak wyżej, pozycjami jest widoczna. Jeżeli więc przedsiębiorstwo ma do czynienia z obu rodzajami weksli gwarancyjnych, t. j. otrzymuje i wydaje, należy ujednostajnić sposób księgowania. Albo przyjąć za zasadę księgowania p/g sztuk weksli w wartości zł. 1 za sztukę lub też księgować wartość normalną weksla p/g opłaty stemplowej.

JANUSZ GRABIŃSKI.

Kilka słów o celach organizacji zawodowej buchalterów

Czy należeć do organizacji zawodowej buchalterów? Takie pytanie zapewne zadawał sobie niejeden z Kolegów. Aby podzielić się swoim poglądem na tę kwestję, pozwalam sobie odpowiedzieć Szanownym Kolegom na wspomniane pytanie.

Zbytecznem jest udowadniać, że siła w jedności. Zrzeszanie się w związek ułatwia osiągnięcie jedności. Zastanówmy się tylko, czy my, buchalterzy, mamy powody i cele do organizowania się w swe związki zawodowe?

Za podstawę do orjentacji w danym wypadku przyjmuję nie wyłącznie osobiste cele, dążące do poprawy bytu ogółu buchalterów, lecz szersze cele, o znaczeniu państwowem.

Buchalterzy, autorzy budżetów, bilansów i wszelkiego rodzaju sprawozdań najrozmaitszych instytucyj, począwszy od urzędów państwowych, komunalnych, wielkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, a skończywszy na najmniejszych zakładach pracy, ciągle są w styczności ze wszystkiemi dziedzinami życia gospodarczego kraju i dlatego są doskonałymi jego znawcami. Nikt lepiej nie zna dobrych i złych stron tego życia, jego potrzeb, niedomagań i bolączek.

Wstrząsy walutowe, przesilenia gospodarcze i okresy pomyślnego rozwoju gospodarczego, dają Kolegom - buchalterom bogaty materjał cyfrowy, zapoznający ich ze stanem ekonomicznym kraju, pouczający o jego potrzebach i brakach.

Prace Kolegów w postaci sprawozdań i bilansów służą materjałem dla naprawy i reorganizacji źle funkcjonujących przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i t. p., są wyzyskane przy wprowadzeniu tych lub innych reform gospodarki krajowej, oraz wpływają na ulepszanie odnośnych ustaw.

Koledzy-buchalterzy sami jednak w pomienionych sprawach głosu nie zabierają, pomimo, że byłoby to ze wszech miar pożądanem. Zaś ci, co pracami Kolegów posługują się dla dobra naszego kraju, często nie doceniają tych prac, lub nie dobrze je rozumieją.

Dlatego koniecznem jest stworzenie warunków, przy których Koledzy byliby dopuszczeni do prac przy ulepszaniu naszego życia gospodarczego.

Nie poruszam tu kwestji, które dziedziny naszej gospodarki i w jaki sposób należy zreformować, ulepszyć; w danym wypadku nie o to mi chodzi, chcę tylko zwrócić uwagę Kolegów, iż jako kontrolerzy i znawcy życia gospodarczego winniśmy mieć głos decydujący w sprawach tego życia.

Zdaniem mojem, należy ustanowić Izby Buchalterów i Instytut do badań życia ekonomicznego w kraju i za granicą z udziałem najlepszych sił buchalteryjnych. Buchalterzy, jako specjaliści, winni mieć swoje miejsce w Sejmie, którego prace na tem wiele by zyskały.

Do tego wszystkiego muszą dążyć sami buchalterzy. Drogą ku temu są związki zawodowe, które, jednocząc jeżeli nie wszystkich to przynajmniej większość buchalterów, będą mogły zabrać głos w kwestjach wspomnianych i utorować drogę przedstawicielom trzydziestu tysięcy buchalterów Polski do pracy nad naprawą życia ekonomicznego kraju, a więc i poprawą doli własnej buchalterów.

KONSTANTY ŁOMACZEWSKI.

Urlopy

W związku ze zbliżającą się porą urlopową, przytaczamy orzeczenie Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z d. 1 grudnia 1928 r., spowodowane poprzedniemi orzeczeniami tegoż Sądu z d. 9.4.25 r. (Zbiór orzeczeń Izby II, Nr. 86 (1925 r.) i z d. 18.II. 27 r. („Praca i Opieka Społeczna" zeszyt 4 styczeń 1928 r.).

Orzeczenie ostatnie brzmi, jak następuje:

W myśl przepisów ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 40 poz. 334), pracownikowi, który uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego. Chwilą powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego.

„Wykładnię ustawy z dn. 6 maja 1922 r. wiążącą prawo pracownika o następnych urlopach z okresami każdego roku kalendarzowego, należy uznać za jedynie odpowiadającą istotnej myśli ustawy.

1) Art. 1 ustawy stanowi, że pracownicy w nim

wyszczególnieni korzystają co rok z płatnego urlopu. Ustawodawca nie mógł tu mieć na myśli nic innego, jak rok kalendarzowy; w przeciwnym bowiem razie, zwłaszcza wobec różnych okresów urlopowych, wymienionych w art. 2-gim ustawy, byłby musiał wskazać, jak należy liczyć ów rok dla każdego pracownika, czy łącznie z czasem urlopu, czy też poza okresami urlopowemi, oraz od jakiego terminu ów rok każdorazowo obliczać.

2) Ustawa w art. 1 przyznaje pracownikom prawo do korzystania co rok z urlopów, a dopiero w art. 2 wspomina o roku nieprzerwanej pracy, jako o koniecznym warunku do uzyskania prawa do pierwszego urlopu; nie mógł przeto ustawodawca w zasadzie ogólnej, ustanowionej w przepisie co do kolejności wcześniejszym, mieć na względzie roku pracy, przyjętego w przepisie dalszym dla normy szczególnej, gdyż musiałby to już w artykule i wyraźniej zaznaczyć.

3) Artykuł 5 ustawy w ustępie 3 wyraźnie nawiązuje okresy urlopu do roku kalendarzowego, wskazując procentowy stosunek liczby pracowników, którzy winni w każdym przedsiębiorstwie korzystać z urlopów w czasie od 1 maja do 30 września; przepis ten oczywiście nie dałby się utrzymać, gdyby wszyscy pracownicy nabywali prawo do urlopu nie z nastąpieniem nowego roku kalendarzowego, lecz jedynie indywidualnie, w zależności od czasu przepracowanego od ostatniego urlopu.

4) Terminy, wyszczególnione w art. 2 ust. 1 — 3 ustawy, obejmują jedynie wskazanie okresów nienieprzerwanej pracy, wymaganych dla uzyskania prawa do pierwszego urlopu, i nie mogą być odnoszone do urlopu w latach następnych: przeciwna wykładnia — jak to słusznie zaznaczył Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby II Nr. 86 1925 r. — zmuszałaby do uznania, iż pracownikom, pozostającym przez dłuższy szereg lat w jednem i tem samem przedsiębiorstwie, urlop 15-dniowy należałby się co 3 lata, a w pozostałych latach przypadałyby im tylko urlopy 8-dniowe; dodać tu jeszcze należy, że pracownikom umysłowym należałby się wówczas po pierwszych 6 miesiącach urlop 2-tygodniowy, po roku urlop miesięczny, a po następnych 6 miesiącach nieprzerwanej pracy, znowu urlop 2 tygodniowy, potem znowu miesięczny, itd. na zmianę co 6 miesięcy. Taka wykładnia byłaby oczywiście całkowitem spaczeniem zamierzeń ustawodawcy.

Należy przeto przyjść do wniosku, że ustawa z dnia 16 maja 1922 r. rozróżnia właściwie dwie kategorje uprawnień pracownika do urlopu: 1-o uprawnienia do pierwszego urlopu, które można byłoby nazwać uzyskaniem prawa do urlopu, a które pozostaje w ścisłej zależności od okresów nieprzerwanej pracy, wyszczególnionych w art. 2 ust. 1—3 ustawy, oraz 2-o uprawnienie do następnych urlopów, które można byłoby dla odróżnienia nazwać nabyciem prawa do urlopu, a które nie jest już związane z powyższemi okresami, lecz zależne jest, przy trwającej nadal pracy nieprzerwanej, jedynie od nastąpienia nowego roku kalendarzowego.

W obu powyższych kategorjach uprawnień wypadnie oczywiście odróżnić moment powstania uprawnienia od momentu jego wykonania.

Ten ostatni zależy od szeregu różnych okoliczności; porozumienia pracowników pomiędzy sobą i Zarządem przedsiębiorstwa, lub decyzji Inspektora Pracy (art. 5, ust. i § 30 rozp. z dn. 11 czerwca 1923), ewentualnie zmiany kolejności (§ 34 rozp.), choroby pracownika (art. 5, ustawy i § 35 rozp.) i inne. Natomiast moment powstania uprawnienia zależny jest przy uzyskaniu prawa do pierwszego urlopu; okres ten jest ściśle oznaczony w ustawie; przy nabyciu natomiast prawa do następnych urlopów okres ten może być różny w zależności od tego, kiedy pracownik korzystał z urlopu w poprzednim roku; może być krótszy, niż, lecz może być też i dłuższy od roku. Momentem przeto powstania uprawnienia będzie w pierwszym przypadku dzień upływu okresu czasu, wymaganego dla uzyskania uprawnienia, w drugim zaś — nastąpienie nowego roku kalendarzowego.

Z chwilą wejścia w nowy rok kalendarzowy pracownik może utracić nabyte już prawo do urlopu jedynie w przypadkach, wskazanych w art. 3 ust. 1 ustawy; prawo to trwa cały rok i wygasa dopiero z chwilą jego wykonania; może jednak, w razie odpowiedniego porozumienia powołanych do tego czynników, być wykonane, poczynając już od dnia 1 stycznia; zresztą takie wykonanie może nawet okazać się koniecznem przy ustalaniu kolejności urlopów w poszczególnych przedsiębiorstwach, a zwłaszcza w przewidzianych w § 36 rozp. z 11 czerwca 1923 r.".

Z ŻYCIA ZWIĄZKU.

(ciąg dalszy ze strony 2-ej).

Stosownie do uchwały Wszechpolskiego zjazdu buchalterów, odbytego w czerwcu, Związek nasz zorganizował w dn. 1, 2 i 3 listopada 1929 r. pokaz buchalterji przebitkowej następujących systemów: „Definitif", księgowość szwajcarska prof. Christofa, „Hinz", „Lux", „Sanreco" i „Taylor-Kin". Pokaz ten cieszył się ogromną frekwencją i zainteresowaniem, jak ze strony buchalterów, tak i ze strony pracodawców, co świadczyło o potrzebie i aktualności zwołania pokazu.

Dla podniesienia poziomu wiedzy członków oraz dla uprzystępnienia omówienia spraw bieżących odbyło się w ciągu roku 38 wieczorów dyskusyjnych, na których były omawiane sprawy zawodowe z różnorodnych dziedzin: przemysłu, handlu, rolnictwa, bankowości i instytucyj samorządowych i społecznych. Poza tem omawiane były ustawy podatkowe i ich interpretacja, jak również ustawodawstwo socjalne. Od dnia 25.X.1929 r. wieczory dyskusyjne są stenografowane.

Poza sprawami zawodowemi Zarząd wraz z Komisją Towarzyską czynił starania w kierunku rozwinięcia życia towarzyskiego na terenie Związku i w tym celu urządzona została w dn. 2 lutego 29 r. wieczornica taneczna, oraz t. zw. soboty klubowe, na których mamy możność spotykania się wraz z rodzinami i miłego spędzania czasu.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

Polska literatura fachowa z dziedziny rachunkowości gospodarczej zyskała w ostatnich dwóch miesiącach dwa bardzo poważne dzieła. Pozwolimy sobie przypomnieć, że myśl rzucona przez nas przed dwoma laty, wzywająca buchalterów - Polaków do pracy poważnej nad uzupełnieniem polskiej literatury fachowej, zakiełkowała i wydaje owoce, coraz obfitsze i coraz treściwsze.

„Polskie Bilansoznawstwo“ — praca D-ra Teofila Seiferta, profesora Wyższej Szkoły Handlu zagranicznego we Lwowie, autora znanego z prac w „Buchalterze Polskim“, jest dziełem, które musi uważnie i sumiennie przestudjować każdy buchalter — rzeczoznawca, lub jego pomocnik. Należy podziękować p. D-rowi Seifertowi za wypełnienie luki w dziale prac z dziedziny bilansoznawstwa. Książka wydana nakładem „Książnicy Atlas“ przedstawia się bardzo sympatycznie pod względem wykonania technicznego.

„Księgowość a podatki“ — praca pp. Kotowicza i Lipińskiego, inspektorów podatkowych w Minist. Skarbu, winna się znaleźć w bibljotece każdej firmy i instytucji gospodarczej. W pracy pp. Kotowicza i Lipińskiego znajdą buchalterzy szereg cennych wskazówek o organizacji buchalterji w niektórych dziedzinach życia gospodarczego, oraz szereg informacyj podatkowych, zwłaszcza w dziedzinie rewizji ksiąg przez pp. buchalterów - rewidentów podatkowych. „Księgowość a podatki“ przyda się również pp. nauczycielom buchalterji.

Zestawienie dochodów i wydatków miesięcznika

«BUCHALTER POLSKI»

za pierwsze lat dwa t. j. od 1 marca 1928 r. do 31 grudnia 1929 r. wł.

DOCHODY

	1928 r.	1929 r.	Razem
Wpływ z prenumeraty	1733,48	9057,08	10790,56
„ ze sprzedaży pojed. egz.	3228,04	1105,18	4333,22
„ „ hurtowej (księg.)	—	2014,05	2014,05
„ za egz. członk. Związku	534,—	1133,40	1667,40
„ „ roczniki 1928 r.	—	5831,—	5831,—
„ „ ogłoszenia	5283,75	3937,75	9221,50
„ „ różne	115,10	5,05	120,15
„ „ z ofiary	100,—	—	100,—
	10994,37	23083,51	34077,88

WYDATKI

	1928 r.	1929 r.	Razem
Papier i druk	7231,41	8106,24	15337,65
Honorarja autorskie (wypłacone)	—	5263,90	5263,90
Korekta	270,—	419,—	689,—
Prace administracji	100,—	1514,77	1614,77
Prowizja od ogłoszeń	698,65	370,60	1069,25
„ księgarska i od kolportażu	825,09	1132,72	1957,81
Koszty reklamy	430,60	285,—	715,60
Porto (wysyłka prenumer.)	506,06	1454,90	1960,96
Materjały pisemne	—	367,76	367,76
Różne, drobne wydatki	—	131,25	131,25
	10061,81	19046.14	29107,95
Pozostałość			4969,93
Razem			34077,88

Z pozostałości zł. 4969 gr. 93 zaliczono P. Zw. Zaw. Buchalterów-Rzeczoznawców 1500,—, jako nadwyżkę, resztę zaś zł. 3469 gr. 93 przeniesiono na rok 1930-ty na uregulowanie honorarjów autorskich i t. p. wydatków.

BUCHALTERZY — POLACY!

ZAPISUJCIE SIĘ DO ORGANIZACJI!

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego“ wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 8.20, rocznie zł. 16. Członkowie Polskiego Zw. Buchalterów-Rzeczoznawców, Buch. - Bilansistów i ich Pomocników otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

	przed tekstem	za tekstem	w treści redakcyjnej
cała strona	„ 280.—	zł. 200.	zł. 350.—
1/2 „	„ 150.—	„ 110.—	„ 180.—
1/4 „	„ 80.—	„ 60.—	„ 100.—
1/8 „	„ 45.—	„ 35.—	„ 60.—

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego” należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników—Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 3. tel. 164-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI JULJAN SZYLLER.*

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI i S-KA. WARSZAWA. WARECKA 15